Nr. 46. **Dziś 8 stron.** Sobota, dnia 26 Lutego 1938 roku. Cena 10 gr. Rok XXXIII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Olbrzymie straty
w ludziach i materiale
PONIEŚLI CZERWONI W BITWIE POD TERUELEM.

Salamanka. — Narodowy komunikat wojenny donosi, że piechota współpracuje znakomicie z artylerią i ściga czerwonych. Wielkie masy wojsk, które czerwoni rzucili w największym pośpiechu z innych frontów na odcinek Teruelu, można uważać za zniesione. Wojska narodowe obsadziły wzgórza koło Vertice Gallana i de las Galvarizas, jak również miejscowość Villa Espesa. Zdobyte pozycje strategicznie są bardzo ważne. W dolinie rzeki Turia przeprowadzają wojska narodowe akcję oczyszczającą. Jedna z kolumn zdobyła 650 karabinów i skład amunicji.

Sprawozdawca narodowej kwatery głównej występuje ostro przeciw prasie angielskiej, która podaje w wątpliwość informacje ze strony narodowej o wysokości strat czerwonych pod Teruelem.

Sprawozdawca frontowy stwierdza, że informacje o klęsce czerwonych niejednokrotnie określały straty czerwonych, jako niższe, niż były w rzeczywistości. Międzynarodowy marksizm i prasa żydowska mają największy interes w tym, aby zataić prawdę, ponieważ prawda stanowi ostrzeżenie dla cudzoziemców, by nie zaciągali się w szeregi czerwonych w Hiszpanii. Sprawozdawca wylicza następnie straty czerwonych od 5 do 20 lutego.

Wojska narodowe pochowały w tym czasie 9.753 poległych czerwonych i wzięły do niewoli 16,289 jeńców. Do tych strat należałoby dodać poległych, których czerwoni sami pochowali. Wojska narodowe zdobyły w tym samym czasie około 1,300 km. kwadratowych terenu z 19 miejscowościami, z pośród których 14 znajdowało się od samego początku wojny w rękach czerwonych. Ze strzelono 24 samoloty czerwonych. Zniszczono 12 czołgów sowieckich i 9 bateryi. Ilości zdobytych materiałów wojennych i środków żywności nie zdołano jeszcze dokładnie ustalić.

Wielkie znaczenie zwycięstwa wojsk narodowych polega nie tyle na zdobyciu Teruelu, co na zadaniu czerwonym strasznej klęski materialnej i moralnej.

Marszałek Goering w Warszawie

Na zdjęciu — moment składania przez marszałka Hermana Goeringa podpisu w księdze audiencjonalnej na Zamku Królewskim w Warszawie Na lewo — stoi ambasador Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke. Marszałek Goering wyjechał do Białowieży na polowanie reprezentacyjne na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalsze ofiary sowieckiej „czystki"

Moskwa. — Pesymistyczne przypuszczenie o losie marszałka i pierwszego zastępcy komisarza wojny, Jegorowa, znalazły potwierdzenie w następującym fakcie: „Prawda" zamieściła w środę artykuł dotychczasowego dowódcy okręgu wojskowego w Kijowie, komendanta armii Fedko, którego niespodzianie określono jako zastępcę komisarza wojny. — O nominacji Fedki nie wydano dotychczas komunikatu urzędowego. Nie ulega zatem wątpliwości, że dotychczasowy zastępca Woroszyłowa Jegorow został usunięty i „zaginął".

Jegorow był jednym z ostatnich wyższych dowódców sowieckich, mających talent strategiczny i gruntowne wykształcenie wojskowe, wyniesione z armii carskiej. Jegorow, który miał w dawnej armii rangę pułkownika, oddał się w 1918 roku do dyspozycji bolszewików i wygrał dla Moskwy niejedną bitwę w ciągu wojny domowej.

Z Tuchaczewskim łączyła go przyjaźń i współpraca nad rozbudową armii sowieckiej. Jegorow tym różnił się od Tuchaczewskiego, że nigdy nie interesował się bieżącą polityką.

Jegorow jest piątym zastępcą komisarza wojny i drugim marszałkiem wśród dowódców armii, którzy zostali rozstrzelani, lub zaginęli w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

Czystka we flocie trwa

Moskwa. — Komisarz marynarki wojennej Smirnow w rozkazie, wydanym z okazji 20-lecia czerwonej armii, podkreśla, że „czerwona marynarka wojenna oczyszczana jest nadal z wrogów, szpiegów, dywersantów i morderców, rekrutujących się z pośród band trockistowsko-bucharinowskich.

Admirał Orłow rozstrzelany
Stwierdził to publicznie
marsz. Woroszyłow

Moskwa. — Z okazji 20-ej rocznicy utworzenia czerwonej armii odbyły się w środę w Moskwie uroczystości wojskowe.

Już we wtorek urządzono z tej okazji w operze w Moskwie zebranie z udziałem Stalina, kierownika kominternu Dymitrowa i innych dygnitarzy sowieckich. Komisarz wojny Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którym silnie podkreślił rolę politycznych komisarzy wojskowych w armii.

Szczególnie interesujące były wywody Woroszyłowa o „czystce", przeprowadzonej w czerwonej armii.

Wśród tych, których „usunięto z powierzchni ziemi" wymienił Woroszyłow obok Tuchaczewskiego, Gamarkina, Eidemanna i innych, także po raz pierwszy b. szefa całej marynarki sowieckiej, wielkiego admirała Orłowa, jego zastępcę, wiceadmirała Luriego i b. szefa czerwonej floty bałtyckiej, wiceadmirała Siwkowa.

Rząd sowiecki i partia bolszewicka robią wszystko możliwe, by zrobić armię „najpotężniejszą i najbardziej zmotoryzowaną". Ogłoszone niedawno przez Stalina hasło „stałego pogotowia mobilizacyjnego całego narodu sowieckiego" stanowi „polityczną ewangelię" i program działalności państwa bolszewickiego.

Znamiennym jest fakt, że w zebraniu w operze nie wziął udziału marszałek i pierwszy zastępca komisarza wojny, Jegorow. Także dzienniki nie wymieniły jego nazwiska, choć wielokrotnie zamieszczono zdjęcia marszałków Blüchera i Budiennego.

Mowa Schuschnigga
„NIEZALEŻNA" AUSTRIA POD EGIDĄ NIEMIEC.

Wiedeń. — Zapowiedzianej mowy kanclerza Schuschnigga w parlamencie związkowym oczekiwała cała Austria w niezwykłym wprost napięciu. Na długo przed godz. 19-tą sala parlamentu wypełniona była po brzegi. W lożach zasiedli przedstawiciele dyplomacji i prasy światowej. Na ulicach i placach Wiednia, na których poustawiano głośniki, zgromadziły się olbrzymie tłumy. Tłumy wypełniły wszystkie sale teatralne i kinowe, które przerwały seanse na czas przemówienia kanclerza. Na wszystkich salach również zainstalowano głośniki. Równie wielkie tłumy gromadziły się na ulicach innych miast austriackich.

Gdy kanclerz Schuschnigg wszedł na trybunę, parlament zgotował mu wielominutową owację.

Chwila obecna — mówił kanclerz austriacki — ma znaczenie rozstrzygające. Kanclerz przedstawił parlamentowi nowy rząd, który uległ rekonstrukcji wobec nowych zadań, jakie przed nim stanęły. Okres obecny wymaga jak najpełniejszej mobilizacji odpowiedzialności. Nie czas jest obecnie — mówił Schuschnigg — na dyskusje i spory. Ale jest jeden punkt porządku dziennego, który nie wymaga żadnej dyskusji: „Niech żyje Austria" (długotrwałe owacje i okrzyki).

„Pierwszym obowiązkiem rządu jest zachowanie niezależności i wolności austriackiej ojczyzny, zachowanie pokoju na zewnątrz i pokoju na wewnątrz. W wypełnieniu tych zadań rząd widzi najważniejszy swój obowiązek i naczelne zadanie".

Następnie kanclerz zwracając się do niemieckiego narodu w Austrii, wspomina o wielkich tradycjach, jakie współczesnym pokoleniom austriackim przekazała przeszłość, kreśli wizję rozwoju kulturalnego i gospodarczego w Austrii. Rozwój ten oprzeć się musi na elementach narodowo - niemieckich i chrześcijańskich i odbywać w ramach obowiązującej konstytucji. Tego — mówił kanclerz Schuschnigg wśród oklasków i okrzyków — chcę dla Austrii. Obce wzory nie wchodzą dla nas w rachubę. Konstytucja austriacka nie zna partii, ani partyjnego państwa. Rząd nie może być zatem przedstawicielem jakiejś partii ,jest on jedynie wyrazem koncentracji wszystkich sił pozytywnych. Słownik państw partyjnych jest dla Austrii nie do przyjęcia.

Z kolei kanclerz Schuschnigg przeszedł do swojego spotkania z Hitlerem w Berchtesgaden. Spotkanie to, które stało się światową sensacją polityczną i wywołało całą falę pogłosek i domysłów, było konieczne dla pełnego wprowadzenia w życie niemiecko - austriackiego układu lipcowego, którego realizacja napotkała na trudności. Pomiędzy obydwoma państwami niemieckimi, Austrią i Rzeszą panował stan nienormalny ,a każda nienormalność jest na dłuższy przeciąg czasu nie do utrzymania. W interesie całego narodu niemieckiego, a przede wszystkim w interesie Austrii, dla dobra wreszcie pokoju w tej części Europy ,trzeba było dążyć do wyrównania stosunków pomiędzy obydwoma państwami.

Kanclerz Schuschnigg występuje dalej przeciwko długom wojennym. Powołuje się na słowa Dolfusa o przyjaźni z Niemcami.

Pięć lat trwała walka wewnętrzna w Austrii po dojściu do władzy Hitlera w Niemczech. Obecnie nastąpił spokój i współpraca z b. towarzyszami broni.

Skończyły się czasy, w których cierpieli wszyscy Niemcy. Od spotkania w Berchtesgaden zaszła ważna zmiana. Kanclerz podkreślił, że Austria dążyła zawsze do pokoju i nie chciała walki. Austriacy są Niemcami i chcą mieć państwo niemieckie. Potwierdzał to niejednokrotnie on i politycy oraz wojskowi w licznych przemówieniach.

Dalej zaznaczył Schuschnigg, że Austria w obecnej chwili potrzebuje koncentracji i spokoju podkreślając, że ktokol-

Nowy rząd Austrii.

Reprodukujemy pierwsze zdjęcia, przedstawiające nowy rząd austriacki po ostatniej rekonstrukcji. Na prawo od kanclerza dr. Schuschnigga (siedzącego w środku) widzimy ministra Spraw Zagranicznych dr. Szmidta, zaś na lewo — wicekanclerza marsz. Hilgerth'a. Obok min. Szmidta siedzi min. dr. Glaise-Horstenau i minister skarbu dr. Neumayer. W drugim rzędzie stoją: czwarty na lewo minister Zernatto, obok niego minister obrony narodowej gen. Zehner, dalej minister spraw wewnętrznych dr. Seyss -Inquart i sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa dr. Skubl.

† † †

Jan Opala

obywatel m. Częstochowy i długoletni pracownik fabryki Pelczery, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 24 lutego 1938 r., przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Stromej 7 na cmentarz św. Rocha nastąpi w sobotę, dn. 26 b. m. o godz. 3-ej po poł. Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Synowie, Synowa, Zięć i Wnuki.

wiek stara się w tym przeszkadzać, jest wrogiem kraju.

W obliczu całego świata, który słucha mej mowy — mówił Schuschnigg — chcę stwierdzić stanowczo, że Austria musi utrzymać niepodległość, nie może zniknąć z karty Europy, gdyż byłoby to zbrodnią wobec jej misji kulturalnej. Ożywia nas nadal wola pokoju. Nie ponosimy winę za granice, które posiadamy od roku 1918, ale tego, co mamy — chcemy i będziemy bronić zawsze. (okrzyki: „Schuschnigg heil").

Jesteśmy państwem chrześcijańskim, niemieckim, wolnym. To są nasze drogowskazy.

Chcemy zachować pokój i przyjaźń ze wszystkimi państwami, a w szczególności z Anglią, Francją, Stanami Zjednoczonymi, Szwajcarią.

Granice są poprowadzone źle. Nie jest to nasza wina, lecz ciąży to nie tylko na państwach, ale na całych kontynentach. Może nadejdzie czas, gdy stan ten ulegnie zmianie i nastąpi nowa organizacja pokoju.

Następnie Schuschnigg podziękował wszystkim, którzy pracowali dotychczas dla Austrii i wezwał do spokoju. „Nie myślcie o partiach, lecz o ludziach i Austrii".

TELEGRAMY

ZAKAZ PIEŚNI HITLEROWSKICH I NOSZENIA SWASTYKI W AUSTRII UTRZYMANY.

Wiedeń. — Policja i żandarmeria austriacka otrzymały w dniach ostatnich instrukcję, wedle której zakaz noszenia swastyki i śpiewania pieśni narodowo-socjalistycznych pozostaje nadal w mocy. Wedle tych instrukcyj jest noszenie odznak narodowo-socjalistycznych w dalszym ciągu wzbronione.

Zakazane jest również pozdrowienie hitlerowskie.

Pieśń „Deutschland über Alles" może być śpiewana tylko za zezwoleniem władz. Zezwolenia władz wymaga także noszenie munduru narodowo-socjalistycznego.

Flagi hitlerowskie mogą być wywieszane tylko w hotelach, ale łącznie z flagą austriacką.

Rokowania anglo-włoskie

Rzym. — Wstępem do rokowań anglo włoskich była dwugodzinna rozmowa amb. brytyjskiego Pertha z hr. Ciano.

W rozmowie tej, mającej charakter ogólnej wymiany poglądów, ambasador brytyjski zawiadomić miał hr. Ciano, iż został wezwany przez swój rząd do Londynu, gdzie ma otrzymać instrukcje co do rokowań.

Lord Perth wyjedzie do Londynu przez Paryż.

Oficjalne podjęcie rokowań włosko-angielskich spodziewane jest po powrocie lorda Perth do Rzymu.

Zamach na Witosa

projektowali dwaj zagadkowi osobnicy.

Bratysława. — Policja czechosłowacka w Bratysławie dokonała w ostatnim czasie aresztowania dwóch tajemniczych obywateli polskich, z których jeden legitymował się paszportem polskim, drugi zaś nie posiadał przy sobie żadnych papierów.

Paszport wystawiony był na nazwisko Franciszka Pokory, pochodzącego ze wsi Sromowce Niżne w powiecie nowotarskim.

Drugi aresztowany zeznał, że pochodzi z tejże samej wsi, nie chciał jednakże podać swego nazwiska.

Z zeznań Franciszka Pokory wynika, że przekroczyli oni granicę polsko-czechosłowacką nielegalnie, do Czechosłowacji zaś udali się w celu dokonania zamachu na Wincentego Witosa.

Władze czechosłowackie wdrożyły śledztwo, celem stwierdzenia tożsamości aresztowanych osobników oraz sprawdzenia ich zeznań.

„Polonia", donosząc o tym, nie przynosi bliższych szczegółów zagadkowej afery.

SOWIECKIE DEMONSTRACJE LOTNICZE nad GRAN. ESTOŃSKĄ.

Talin. — Prasa estońska donosi, że prawie co noc wzdłuż granicy estońskiej przelatują samoloty sowieckie. Loty odbywają się przeważnie eskadrami po trzy aparaty. Prasa estońska uważa to za demonstrację ze strony Sowietów w związku z wypadkami ostatnimi na pograniczu sowiecko estońskim.

Zgoda Niemiec

na angielski projekt wycofania ochotników z Hiszpanii.

Londyn. — Niemcy poszły śladem Italii i zgodziły się na angielską formułę wycofania ochotników z Hiszpanii. Tym samym należałoby oczekiwać z początkiem marca przyznania praw strony walczącej gen. Franco przez Anglię.

W Londynie wskazuje się, że marsz nacjonalistów od Teruelu w stronę wybrzeża morza Śródziemnego jest groźny dla rządowców i możliwość przyznania pomocy gen. Franco przez Anglię wywołała przygnębiające wrażenie na czerwonych. Nacjonaliści zajęli ostatnio około 500 klm. kw. terenu i wzięli do niewoli 16.000 jeńców.

PODRÓŻ MARSZ. GOERINGA I PRÓBY „PRZEDŁUŻENIA OSI".

Paryż. — Przyjazd marsz. Goeringa do Polski powitała prasa tutejsza obszernymi komentarzami. Wyraża się przy tym opinię, że w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej premier pruski nie odbywa zapewne tej podróży wyłącznie dla celów wyśliwskich i że przeprowadzone zostaną rozmowy z polskimi osobistościami politycznymi.

„Paris Midi" sądzi nawet, iż marszałek przedsiębierze tę podróż dla dokonania próby „przedłużenia osi" aż do Warszawy. Przypuszczenie to dziennik podaje tłustym drukiem, wyłączając przy tym możliwość, aby przedmiotem rozmów miały być sprawy mniejszościowe, czy zagadnienie Gdańska.

KINO „LUNA"

Potężny film niesamowity p. t.

Człowiek, który żył 2 razy

Film silniejszy niż **FRAKENSTEIN**, który daje stokroć więcej emocji i wrażeń.

W roli głównej: nowy mistrz maski **RALPH BELLANY**

Początek codziennie o godz. 5 m. 30, w sobotę i niedzielę o godz. 3, ostatni seans o g. 9.30.

Ceny miejsc normalne.

TURCJA OTWIERA BRAMY DLA IMIGRACJI ŻYDÓW!

Stambuł. — Jak wyjaśnił poseł Atabinem najbliższy współpracownik i doradca gospodarczy Kemala Paszy — Turcja przyjmie każdą imigrację żydów choćby nawet wyrażającą się w poważnych cyfrach.

HURAGAN W RIO DE JANEIRO.

Rio de Janeiro. — Nad Rio de Janeiro i okolicą przeszła znowu gwałtowna wichura. Z powodu oberwania się chmury zawaliło się wiele domów; ośmioro ludzi poniosło śmierć a wiele osób zostało ciężko rannych.

Rozmowy angielsko-niemieckie

Amb. Henderson w Berlinie otrzymał specjalną misję.

Londyn. — Rząd brytyjski polecił swemu berlińskiemu ambasadorowi Sir Neville Hendersenowi podjęcie rozmów dyplomatycznych z rządem niemieckim celem przygotowania bazy dyplomatycznej do zamierzonych pertraktacyj anglo-niemieckich.

Obecnie wszystko zależeć będzie od stanowiska Berlina. Gdy rząd niemiecki w odpowiedzi na specjalną misję ambasadora Hendersona udzieli odpowiednich wyjaśnień — liczyć się należy z szybkim podjęciem formalnych pertraktacyj dyplomatycznych między Berlinem a Londynem. — Powyższa wiadomość wywołała w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe wrażenie.

KINO „LUNA"

Poranki codziennie o godz. 3.30 w sobotę i niedzielę, o g. 12.30

8 gwiazd ekranu polskiego 8

ADOLF DYMSZA, EUGENJUSZ BODO, Grossówna, Ćwiklińska, Fertner, Znicz, Orwid, Krzewiński

w najweselszej, kapitalnej komedii muzycznej

ROBERT I BERTRAND

czyli Dwaj Złodzieje

Czynniejsze porankowe.

5 warunków Mussoliniego

JAKO PODSTAWA ROKOWAŃ Z ANGLIĄ.

FLOTA NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM. KANAŁ SUEZKI. ARMIA W EGIPCIE.

Londyn. — „Daily Express" ogłasza następującą listę żądań włoskich, które przedstawione być miały przez min. Ciano przedwczoraj ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie i nad którymi zastanawiać się miał wczoraj gabinet brytyjski:

1) Uznanie podboju Abisynii, 2) zredukowanie brytyjskich sił morskich na morzu Śródziemnym do parytetu z flotą włoską, 3) wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru, 4) udzielenie miejsca dla przedstawiciela rządu włoskiego w Radzie zarządzającej kanałem Suezkim, 5) zgoda na udział Włoch w obronie kanału Suezkiego.

„Daily Herald" twierdzi, że w kwestii obrony kanału Suezkiego Włosi wysuną tezę, że obecność garnizonu brytyjskiego po obu stronach kanału Suezkiego stanowi stałą potencjalną groźbę pod adresem Włoch, dla których wolne wyjście z morza Śródziemnego jest kwestią życia i śmierci. Ochrona kanału mogłaby być pozostawiona całkowicie Egiptowi, lub też zagwarantowana wspólnie przez W. Brytanię i Włochy oraz ewentualnie Francję.

Włosi wysuną, według dziennika, również kwestię bezpieczeństwa Egiptu. Bezpieczeństwo Egiptu może zostać zagwarantowane przez wspólną deklarację W. Brytanii i Włoch, będących jedynymi sąsiadami Egiptu na lądzie oraz najpotężniejszymi mocarstwami morskimi na morzu Śródziemnym i na morzu Czerwonym. Tego rodzaju gwarancja uczyniłaby, zdaniem Włoch, obecność znacznej armii brytyjskiej w Egipcie zbędną.

Gdyby, jak twierdzi dziennik, pewne porozumienie na tej płaszczyźnie zostało zawarte, a równocześnie flota brytyjska na morzu Śródziemnym była zredukowana do poziomu, który nie zagrażałby komunikacjom włoskim, to Włochy zgodziłyby się zapewne na znaczne zredukowanie swego garnizonu w Libii i na zaniechanie budowy dalszych fortyfikacyj na wyspie Pantellearia, która stanowi włoską bazę morską na morzu Śródziemnym.

Sejm uchwalił budżet

WNIOSKU O ZMIANĘ ORDYNACJI NIE PRZYJĘTO.

Warszawa. — Sejm przystąpił wczoraj do trzeciego czytania ustawy skarbowej wraz z preliminarzem. Wicemarszałek Schaetzel zaznaczył na wstępie, że w myśl regulaminu trzecie czytanie polega na krótkim omówieniu poprawek, odrzuconych w drugim czytaniu, a ponowionych przez wnioskodawców, oraz na ostatecznym przegłosowaniu projektu i przegłosowaniu rezolucyj.

Poprawki posłów Wagnera i Kozłowskiego.

Następnie wicemarszałek zarządził rozprawę nad omówieniem poprawek, zgłoszonych przez pos. Wagnera i Kozłowskiego do art. 11 i pos. Pacholczyka do art. 12 ustawy skarbowej. Najpierw pos. Wagner uzasadniał poprawkę swoją do art. 11, dotyczącego planu wyrębu lasów projektu ustawy skarbowej. Poprawka zmierza do przywrócenia bieżącego tekstu art. 11, t. j. brzmienia rządowego. Stanowisko pos. Wagnera poparł pos. Władysław Kamiński.

Następnie pos. Tomasz Kozłowski uzasadniał zgłoszone przez siebie poprawki do tego artykułu, zaznaczając na wstępie, że przyjęta w drugim czytaniu ustawa skarbowa posiada lukę, która polega na tym, że nie jest tam przewidziany w ogóle wyrąb lasów na rok 1937-38 a tylko zużytkowanie lasów w roku 1938-39.

Mówca wskazał na konieczność przyjęcia wniesionej przez siebie poprawki. Poprawka ta ustala plan użytkowania lasów na rok 1937-38 w wysokości masy nadziemnej z użytków rębnych i międzyrębnych na 9.757 tys. mtr. kubicznych. Jest to zgodne z przedłożeniem rządowym, ponieważ prawie całość wyrębów została już dokonana. Za tą poprawką przemawiał pos. Freymon. Przemawiali również posłowie Pacholczyk i Wymysłowski, popierając poprawkę, dotyczącą zniesienia podatku specjalnego.

Uwagi referenta pos. Sowińskiego.

Następnie zebrał głos sprawozdawca generalny pos. Sowiński, który poprawkę do art. 11, dotyczącego wyrębu lasów państwowych przyjął, gdyż ma ona charakter pewnego kompromisu, legalizującego istotny stan wyrębu. Natomiast referent generalny odrzucił poprawkę pos. Pacholczyka do art. 12, gdyż przyjęcie tej poprawki stworzyłoby lukę w budżecie, na którą nie ma pokrycia. Dalej mówca wniósł o przyjęcie rezolucyj, uchwalonych przez komisję budżetową.

Jest tych rezolucyj 20 — mówił referent. — Na plenum w toku obrad zgłoszono jeszcze kilkadziesiąt rezolucyj. — Większa ilość rezolucyj obniża znaczenie ich i prawdopodobieństwo urzeczywistnienia postulatów, to też zastosowałem do wszystkich rezolucyj, zgłoszonych na plenum jedną miarę. Przyjąłem te rezolucje, które odpowiadają stanowiskom i postulatom komisji, wypowiedzianym w toku dyskusji.

Generalny referent wymienił szereg rezolucyj, które odpowiadają temu założeniu, które przyjął i zalecił Izbie do przyjęcia.

Pos. Hoffman odwołał się do marszałka, aby poddał pod głosowanie jego rezolucję w sprawie ordynacji wyborczej, zgłoszoną w czasie debaty nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, rezolucję, którą referent gen. pominął.

Wicemarszałek Schaetzel oświadczył, że wobec stanowiska sprawozdawcy generalnego nie może uwzględnić dezyderatu pos. Hoffmana.

Głosowanie.

Następnie wicemarszałek zarządził głosowanie nad ustawą. Poprawka pos. Wagnera, przywracająca art. 11 brzmienie rządowe, upadła 87-miu przeciw 58-miu głosom. Następnie Izba przyjęła poprawkę pos. Kozłowskiego, dotyczącą tego samego artykułu. Wniosek pos. Wymysłowskiego o głosowanie imienne nad poprawką pos. Pacholczyka do art. 12 ustawy skarbowej, mającą na celu zniesienie podatku specjalnego upadł. W głosowaniu zwykłym Izba odrzuciła poprawkę pos. Pacholczyka.

Wicemarszałek Schaetzel zarządził głosowanie nad całością ustawy skarbowej wraz z projektem preliminarza na rok 1938-39 i stwierdził, że w głosowaniu nad przyjęciem projektu ustawy skarbowej i preliminarza stoi większość.

Przystąpiono następnie do głosowania rezolucyj, zgłoszonych do budżetu. Po przegłosowaniu tych rezolucyj wicemarszałek Schaetzel oznajmił, że rozprawa nad preliminarzem budżetowym została zakończona.

Termin następnego posiedzenia zostanie wyznaczony na piśmie.

Gen. Skwarczyński przekazuje dowództwo Dywizji Legionowej. W czasie uroczystości przekazania dowództwa Dywizji Legionowej swemu następcy w dniu 23 b. m. gen. Skwarczyński wygłosił do zgromadzonych na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie żołnierzy Dywizji Legionowej przemówienie, który to moment przedstawia zdjęcie.

KINO „EDEN" I Aleja 12.

Tylko na kilka dni — wznawiamy świetną komedię polską

PIĘTRO WYŻEJ

Wykonawcy: **E. Bodo, H. Grossówna, J. Orwid** i inni.

Humor! Miłość! Piosenka! Dowcip!

Poranki: W sobotę: **Historia jednej nocy** W niedzielę: **Piętro Wyżej.**

W RUMUNII ROZPOCZĄŁ SIĘ PLEBISCYT NAD KONSTYTUCJĄ.

Wiedeń. — W całej Rumunii odbywał się w czwartek plebiscyt, mający aprobować nową konstytucję.

Od wczesnego ranka przed lokalami wyborczymi ustawiały się długie szeregi obywateli, upoważnionych do wzięcia udziału w plebiscycie. Robotnicy przedkładają listy w fabrykach dyrektorom przedsiębiorstw, którzy skierowują je na stępnie do komisyj wyborczych. Wyniku plebiscytu należy oczekiwać w dniu dzisiejszym. Oficjalny wynik plebiscytu odczyta król Karol w sobotę z balkonu pałacu królewskiego.

ŚWIĄTECZNY NASTRÓJ.

Bukareszt. — Urzędowa rumuńska agencja „Rador" komunikuje: Odbywa się referendum w sprawie nowej konstytucji. Według pierwszych informacyj głosowanie odbywa się w całym kraju w zupełnym spokoju, przy olbrzymim udziale ludności.

Stolica ma wygląd świąteczny: wszystkie urzędy i biura są zamknięte, liczne gmachy udekorowane. Na murach rozlepiono odezwy organizacyj i związków zawodowych, aprobujące inicjatywę króla.

Z równie entuzjastycznym przyjęciem spotkała się nowa konstytucja wśród mniejszości narodowych; przywódca mniejszości niemieckiej Fabricius zwrócił się do Niemców z wezwaniem, by głosowali za nową konstytucją, która za pewnia równe prawa wszystkim obywatelom rumuńskim bez różnicy pochodzenia lub wyznania.

Podobnej treści odezwę wydał związek żydowskich gmin wyznaniowych w Rumunii.

Naród rumuński przyjął KONSTYTUCJĘ.

Bukareszt. — Głosowanie w plebiscycie konstytucyjnym zostało zakończone około godz. 6 po poł. Według dotychczasowych zestawień wyników głosowania rząd uzyskał olbrzymi sukces.

Udział ludności w głosowaniu wyniósł 88 proc., podczas gdy udział głosujących w dotychczasowych wyborach nigdy nie przekraczał 70 proc.

W Bukareszcie na 106.000 obywateli wciągniętych na listy głosujących było 9.000 wstrzymujących się od głosu a tylko 145 głosów przeciw zmianom, zaszłym w Rumunii po objęciu rządów przez patriarchę Mirona.

Opozycjoniści składają się głównie z b. członków „Żelaznej Gwardii" i grup skrajnie lewicowych. Głosowania nigdzie nie zakłócono.

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD CUDZOZIEMCAMI.

Wiedeń. — Rada państwa uchwaliła ustawę, zaostrzającą kontrolę nad obcymi obywatelami przybywającymi do Austrii.

Ustawa ta przewiduje konieczność związania pobytu obcokrajowców z zezwoleniem na pobyt. Władze administracyjne mogą odmówić bez dania powodu udzielenia takiego zezwolenia.

Ustanowione zostały również kary za przekroczenie przepisów o pobycie obcokrajowców w Austrii.

Ks. prałat Sawicki ma zostać biskupem w Gdańsku

Gdynia. — W Gdańsku rozeszła się wiadomość, że wkrótce nastąpić ma zmiana na stanowisku arcypasterza diecezji gdańskiej. Według tej wiadomości biskup gdański ks. O'Ruhrke przeniesiony ma być do Stolicy Apostolskiej, zaś diecezję gdańską objąć ma ks. prałat dr. Franciszek Sawicki, profesor seminarium duchownego w Pelplinie, który ma otrzymać sakrę biskupią.

Ks. prałat Sawicki przedstawia typ duchownego, wychowanego w kulturze niemieckiej. W Niemczech bowiem uzyskał święcenia duchowne, odbył studia teologiczne, tam też otrzymał doktorat.

Kandydatura ks. prałata Sawickiego, który łączącą tradycje polskie z naukami niemieckimi, potrafi doskonale wyczuć ducha oblicza współczesnego społeczeństwa gdańskiego. oraz znaleźć wspólne drogi, łączące katolicką ludność Wolnego Miasta, niewątpliwie przyjęta ostanie z wielkim uznaniem przez świat katolicki Wolnego Miasta.

Ks. prałat Sawicki liczy lat 60, jest długoletnim profesorem w Pelplinie i wychowawcą wielu pokoleń polskiego duchowieństwa na Pomorzu. W Gdyni bawił ostatnio w końcu grudnia ub. r., gdzie brał udział w otwarciu gdyńskiego Tow. Przyjaciół Nauk, wygłaszając dwugodzinny wykład inauguracyjny p. t. „Kryzys kultury duchowej".

Uroczysta intronizacja nowego arcypasterza w Gdańsku odbyć się ma na wiosnę roku bież.

Żyd-przemysłowiec ze Lwowa

SIEDZI W NIEMIECKIM WIĘZIENIU OD SIERPNIA UB. ROKU.

Wiedeń. — Niedawno wielkie wrażenie wśród kolonii polskiej w Wiedniu wywołała wiadomość o tajemniczym zniknięciu Józefa Apfelbauma, obywatela polskiego, rodem ze Lwowa.

Apfelbaum zamieszkiwał ostatnie trzy lata w Wiedniu, zajmując się różnymi interesami finansowymi. Przed dwoma laty ożenił się z wiedenką i wkrótce państwo Apfelbaum zaczęli prowadzić dom na szerokiej stopie. Co tydzień urządzali oni przyjęcia, na których bawiono się do białego rana. Ciekawsi, których nigdzie nie brak, zaczęli się interesować, czym właściwie zajmuje się Apfelbaum. Wszędzie jednak otrzymywali odpowiedź że jest zapewne przemysłowcem, albo trudni się pośrednictwem, na którym zarabia olbrzymie sumy.

? LISTY Z NIEMIEC.

Żona jego, Kitty, zauważyła, że mąż jej prowadzi ożywioną korespondencję z zagranicą. Większość jednak listów przychodziła regularnie z Niemiec.

12 sierpnia roku ub. Józef Apfelbaum otrzymał list z Berlina, nadany przez urzędnika celnego Morholtza. W liście tym nadawca prosił, aby ze względu na bardzo ważne sprawy adresat przyjechał koniecznie do Berlina. Apfelbaum list ten pokazał żonie i powiedział, że do Berlina ani myśli jechać. Żona zaintrygowana treścią listu, zapytała wówczas, jakie stosunki łączą męża z urzędnikiem celnym. Apfelbaum dał jej wymijającą odpowiedź.

W kilka dni później do mieszkania Apfelbaumów telefonowano z Berlina. — Jak się okazało, dzwonił nadawca listu, Morholtz. Gdy Apfelbaum doszedł do telefonu, Morholtz zapytał go, dlaczego nie przyjechał do Berlina. Rozmowa trwała około 10 minut i, jak twierdzi żona, która przysłuchiwała się temu, Apfelbaum zgodził się natychmiast wyjechać.

W dwie godziny później Apfelbaum wsiadł do pociągu, idącego do Berlina. I od tej chwili żona już go więcej nie widziała.

Mimo poszukiwań i interpelacyj — władze niemieckie nic nie mogły konkretnego powiedzieć o zaginionym w stolicy Niemiec przemysłowcu.

W MOABICIE.

Dzięki przypadkowi jedynie udało się Apfelbaumowej natrafić na ślad męża.

Przeglądając pewnego razu dzienniki, zwróciła uwagę na artykuł, w którym szeroko komentowano tajemnicze zaginięcie hr. Wielopolskiej, którą znaleziono w słynnym niemieckim więzieniu — Moabicie.

Gdy przeczytała jeszcze, że w Wiedniu chwilowo zatrzymał się obrońca aresztowanej hr. Wielopolskiej, adw. dr. Beylin, udała się do niego i prosiła o pomoc. — Artykuł ten nasunął jej myśl, że możliwe jest, że mąż jej jest lokatorem tego więzienia.

Adw. Beylin przyrzekł jej pomoc. Jak się okazało, przewidywania Apfelbaumowej były całkiem słuszne. Dr. Beylin stwierdził bowiem, że wśród licznych aresztowanych w Moabicie znajduje się również obywatel polski Józef Apfelbaum.

Dr. Beylin, jako obrońca hr. Wielopolskiej, miał możność zainteresowania się uwięzionym. Okazało się, że Apfelbaum siedzi już od połowy sierpnia roku ub., a więc blisko 8 miesięcy.

Przez ten cały czas przeciwko Apfelbaumowi toczy się jeszcze śledztwo, które skierowane jest w dwóch kierunkach, a mianowicie: Apfelbaum podejrzany jest o udział w szpiegostwie i o olbrzymie przekroczenia dewizowe.

Za oba powyższe przestępstwa, według procedury niemieckiej, grozi Apfelbaumowi olbrzymia odpowiedzialność.

Królewicz Yemenu w Paryżu. Do Paryża przybył jako gość rządu francuskiego jeden ze synów króla Yemenu ks. Seif El Islam Al Hussein. Na zdjęciu ks. Yemeński w Muzeum Louvre'u ogląda Sfinksa egipskiego (w dziale starożytności egipskich).

KANCLERZ HITLER PRZYBĘDZIE DO RZYMU 5-go MAJA.

Wiedeń. — Hitler przybędzie do Rzymu w dniu 5 maja, w rocznicę zdobycia Addis-Abeby. Pozostanie on w Rzymie do 9 maja, w którym to dniu weźmie udział w uroczystościach rocznicy proklamowania imperium włoskiego. Hitlerowi towarzyszyć mają: Ribbentrop, Hess i Goebbels.

FEDERACJA W MEKSYKU ŻĄDA WYSIEDLENIA TROCKIEGO.

Nowy Jork. — Donoszą z Meksyku, że federacja robotnicza uchwaliła rezolucję, domagającą się wysiedlenia Trockiego z Meksyku. Rezolucja zarzuca Trockiemu,, że nie dotrzymuje on warunków, na których udzielono mu prawa pobytu w Meksyku.

Chińskie ataki lotnicze na Formozę.

Tokio. — Agencja Domei donosi, iż samoloty chińskie usiłowały w czwartek dokonać trzeciego nalotu na Formozę. W godzinach rannych widziano w pobliżu Formozy 10 chińskich samolotów bombowych. Zmobilizowano obronę przeciwlotniczą. Samoloty chińskie do Formozy nie doleciały.

Zarządzono również alarm lotniczy w rejonie Nagasaka, Moi i Jamaguszi na wybrzeżach Japonii, ponieważ zachodziła obawa bombardowania przez samoloty chińskie.

Ministerstwo spraw zamorskich ogłosiło komunikat, stwierdzający, że w środę, samoloty chińskie dokonały 2 nalotów na Formozę. Jeden z w godzinach rannych, drugi po południu. Ludność Formozy, jak twierdzi komunikat japoński, zachowuje zupełny spokój.

Prasa japońska utrzymuje, że atak wykonano przy użyciu samolotów angielskich, typu Gloucester, lub Gladistor.

Rzecznik admiralicji oświadczył natomiast, że nie można było ustalić, czy atakujące maszyny były pochodzenia sowieckiego, czy też angielskiego.

Ś.P. ZYGMUNT SKWIRCZYŃSKI.

Warszawa.—24 b.m. zmarł w Warszawie przeżywszy lat 70 ś. p. Zygmunt Skwirczyński, artysta malarz, rysownik i karykaturzysta. Skwirczyński zdobył sobie jeszcze przed wojną rozgłos jako ilustrator pism.

KS. MICHAŁ RADZIWIŁŁ CHCE ZOSTAĆ ZA GRANICĄ.

Warszawa. — Bohater głośnej sprawy matrymonialnej ks. Michał Radziwiłł Rudy, który od trzech miesiący przebywa na Riwierze nie zdradza ochoty szybkiego powrotu do Polski, gdzie czeka go seria spraw. Ks. Michał podjął starania u władz konsularnych o sprolongowanie jego paszportu zagranicznego.

FELDMARSZ. GOERING W BIAŁOWIEŻY.

Białowieża. — Pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w puszczy Białowieskiej z udziałem Prezydenta R. P., feldmarszałka Goeringa i zaproszonych gości odbył się przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Feldmarszałek Goering odniósł wczoraj duży sukces myśliwski. Od jego strzałów padło 6 dzików, w tym jeden wspaniały okaz odyńca, oraz jeden lis.

Dziś dalszy ciąg polowania w kniejach puszczy Białowieskiej.

ORGANIZACJA LEGIJ AKADEMICKICH.

Warszawa. — Dnia 19 bm. zostały ukończone kursy dla 800 akademików, podchor. rez. w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Lublinie. Tak pod względem stawiennictwa jak i zainteresowania, kursy osiągnęły pełny sukces.

Kursy akademików, ofic. rez. w Rembertowie i wyżej wspomniane kursy podchorążych rez. w ośrodkach akademickich przygotowały kadrę 1200 akademików do pracy w legiach akademickich.

Pierwszy etap pracy został w ten

sposób zakończony. Obecnie wyznaczeni przez p. min. spraw wojskowych oficerowie sł. stałej obejmą komendę legii na poszczególnych uczelniach i przystąpią do organizacji pracy.

Zajęcia programowe rozpoczną się w drugiej połowie marca i obejmą narazie tylko część powołanych do pracy w L. A.

Pełne uruchomienie legii akademickiej przewidziane jest z nowym rokiem akademickim.

UMOWA ZBIOROWA DZIENNIKARZY

Warszawa. — W numerze 13 „Zbioru układów zbiorowych pracy" na 19 lutego 1938 r. ukazało się obwieszczenie o wniosku w sprawie nadania ogólnopolskiemu układowi pracy dla dziennikarstwa mocy powszechnie obowiązującej we wszystkich wydawnictwach o typie dziennika na terenie całego kraju.

Do obwieszczenia tego dołączony jest pełny tekst układu.

PARAGRAF ARYJSKI W ZWIĄZKU LEKARZY P. P. w KRYNICY.

Krynica. — W tych dniach ukonstytuował się w Krynicy oddział Związku Lekarzy Państwa Polskiego z przewodniczącym pułk. Dr. Zarembą. Do Związku przystąpili wszyscy lekarze Polacy, pochodzenia aryjskiego. Referat organizacyjny wygłosił gość z Poznania Dr. Alkiewicz, prezes Z. L. P. P. Wielkopolski i Pomorza.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD RESTAURATORÓW CHRZEŚCIJAN.

Katowice.— W czwartek odbył się w Katowicach zjazd chrześcijan restauratorów z całej Polski. Przybyło 132 delegatów. Przewodn. p. Wróblewski z Warszawy. Zjazd uchwalił kilka rezolucyj, a m. in. zażądał, ażeby koncesje szynkarskie w pasie granicznym otrzymywali tylko chrześcijanie.

Nadużycia i aresztowania

w naczelnej dyrekcji lasów państwowych.

Warszawa. — Onegdaj doszło do sensacyjnych aresztowań w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Zostali zatrzymani pod zarzutem dokonania wielkich nadużyć finansowych kierownik referatu finansowego N.D.L.P Antoni Czernecki oraz urzędnicy tegoż wydziału: Halina Łuźniewiczowa, Maria de Vidal i Wróblewski. Jeden z urzędników, poważnie wmieszany w aferę, Kamieniew, zbiegł przed aresztowaniem.

Wykryte nadużycia polegały na tym, że zabierano z depozytu referatu finansowego akcje Banku Polskiego i sprzedawano je po kursie dnia, a uzyskane z tego źródła pieniądze nieuczciwi urzędnicy obracali na własne potrzeby. Łączna suma zdefraudowanych pieniędzy sięga kilkudziesięciu tys. zł. Dalsze szczegóły afery muszą być przez pewien czas utrzymane w tajemnicy ze względu na dobro toczącego się śledztwa.

BANDYTA MARUSZECZKO — PONOWNIE SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Katowice. — W ciągu czwartkowej rozprawy przeciwko Maruszeczce w sądzie okr. w Katowicach, przewód sądowy zamknięto..

Zabrał głos prokurator, który domagał się dla Maruszeczki kary śmierci, dla jego zaś towarzysza, Sparzyńskiego, surowego wymiaru kary.

Zkolei obrońca oskarżonego z urzędu, dr. Arzt, prosił dla Maruszeczki o łagodny wymiar kary, a dla jego towarzysza z powodu braku dowodu winy, o uwolnienie.

Maruszeczko w ostatnim słowie prosił o... łagodny wymiar kary, przedstawiając się jako „ofiara stosunków społecznych".

Sąd po półtoragodzinnej naradzie wydał o godz. 7.15 wiecz. wyrok, mocą którego uznał Maruszeczkę winnym dwóch wypadków zabójstw, trzech usiłowanych, jednego rabunku i jednej kradzieży i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Sparzyńskiego sąd uniewinnił. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Wyrok wywarł wielkie wrażenie na publiczności.

ARESZTOWANIE REDAKTORA ODPOWIEDZIALNEGO NA SALI SĄDOWEJ.

Warszawa. — W Sądzie Okręgowym w Warszawie w procesie redaktora odpowiedzialnego „ABC" p. Kazimierza Bobińskiego z oskarżenia prywatnego inspektora pedagogicznego A. Litwina, o którym w jednym z artykułów „ABC" mówiono, jakoby ujawniał tendencje komunistyczne, sędzia Janicki wydał wyrok skazujący red. Bobińskiego na półtora roku aresztu, przy czym zarządził na sali sądowej zastosowanie środka zapobiegawczego, nakazując natychmiastowe aresztowanie red. Bobińskiego.

Wobec zastosowania tak niezwykłego środka zapobiegawczego w stosunku do członka Syndykatu dziennikarzy warszawskich, prezes Syndykatu red. Grostern interweniował u prok. Żeleńskiego, który obiecał sprawę zbadać i po uwzględnieniu wszelkich okoliczności wpłynąć ewentualnie na złagodzenie środka zapobiegawczego.

Obrońca oskarżonego redaktora, adw. Kurcjusz zgłosił zażalenie na zastosowanie środka zapobiegawczego, który podobno według decyzji może być zamieniony na grzywnę w wysokości 6.000 zł.

W sobotę dnia 26 b. m. jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
EDWARDA OSTROWSKIEGO
odbędzie się w kościele paraliżnym św. Jakóba nabożeństwo żałobne o godz. 8.30, na które rodzinę i życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza
Żona i dzieci.

KRONIKA

Częstochowa
26 LUTEGO
Sobota

Dziś — Aleksandra bp. m.
Jutro — Leandra.
Wschód słońca o godz. 6.36
Zachód „ „ 17.19
Kalendarzyk historyczny:
Obiór Jadwigi królowa polska 1383 r.

— Dziś wykład pedagogiczny w I Gimnazjum dla rodziców i nauczycielstwa. Dziś, w piątek o godz. 17.30 w sali Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza przy ulicy Najśw. Maryi Panny nr. 56 odbędzie się dalszy wykład z cyklu praca pozaszkolna ucznia. Temat b. aktualny: „Higiena pracy umysłowej". Prelegent —Ojciec dr. Bonawentura Podhorodecki, znany psycholog z Krakowa.

Następny wykład z cyklu odbędzie się dopiero w piątek, dnia 4 marca 1938.

— Dancing w „Polonii" na pomoc zimową bezrobotnym. Dziś, w sobotę, w salonach hotelu „Polonia" odbędzie się wielki dancing, ostatni w kończącym się już karnawale, urządzony, staraniem sekcji imprezowej Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym.

Kilka urządzonych już dancingów na pomoc zimową cieszyło się dużym powodzeniem, tym większe powodzenie niewątpliwie będzie miał dzisiejszy dancing, jest już bowiem ostatni, a przy tym przewidziane są wesołe urozmaicenia ostatkowe. Wejście 99 gr. Początek o godz. 21-ej.

— Wielka zabawa taneczna w Klubie Towarzyskim fabr. „Motte". Dziś, w sobotę Klub Towarzyski „Union Textile" urządza w sali własnej przy ul. Narutowicza 80 wielką zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na rzecz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. W programie zabawy niespodzianki, orkiestra wojskowa, tani bufet. Wejście 1 zł. 49 gr. za zaproszeniami. Początek o godz. 21-ej.

Większy proc. dla detalistów

Od sprzedaży soli i cukru.

W związku z wystąpieniami organizacyj kupieckich, które wskazywały na deficytowość handlu takimi artykułami jak sól i cukier, mają podobno pod tym względem nastąpić zmiany.

Mianowicie od 1 kwietnia ma być powiększony zysk detalistów przy sprzedaży soli do 10 proc. brutto. Ministerstwo skarbu ma również podjąć kroki, aby zrewidowane zostały ceny cukru w kierunku zwiększenia zysku detalistów.

— Zabawa taneczna p. n. „Zakończenie karnawału". Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczalni Społecznej i Oddz. Zw. Strzeleckiego przy Ubezpieczalni Społecznej urządzają w dniu 26 b. m. o godz. 21 zabawę taneczną w salonach Kasyna Oficerskiego przy Al. Wolności 44.

— Bal restauratorów. Dziś, w sobotę, w sali „Grand Cafe" odbędzie się bal restauratorów. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół orkiestralny. Wstęp na zabawę wyłącznie dla członków Stowarzyszenia Restauratorów, ich rodzin oraz sympatyków Stow. za zaproszeniami. Początek o godz. 22-ej.

— Z przedstawienia w Rakowie. Staraniem Koła b. wychowanków szkoły powsz. Nr. 19 została wystawiona dnia 6 b. m. w sali fabrycznej sztuka p.t.„Wierna kochanka". Sztuka dość poważna i trudna, jednak młody zespół b. wychowanków wywiązał się ze swego zadania dość dobrze. Oczywiście były tam pewne niedociągnięcia, dające się jednak wytłumaczyć niedoświadczeniem amatorów. Naogół, można powiedzieć, że przedstawienie udało się, a dość liczna publiczność z zainteresowaniem i zadowoleniem śledziła przebieg akcji. Z wykonawców należało by przedewszystkim wyróżnić p. Dziuka J. w roli porucznika roza p. Bednarowicza w roli wachmistrza, wywołującego wesołość na widowni. Pozostałe role wykonane zostały dobrze, szczególnie role żeńskie. Drugie to z kolei przedstawienie Koła b. wychowanków wykazało duży postęp amatorskiego zespołu. Należało by więc dalej pracować w tym kierunku, a wyniki z pewnością będą jeszcze lepsze. **m.**

— Ostatnie występy Jana Boneckiego. Dziś. w piątek o godz. 20.30 słoneczna komedia M. Harta i G. S. Kaufmanna p. t. „Cieszmy się życiem" z udziałem znakomitego artysty Jana Boneckiego, zarazem reżysera sztuki. Wykonawcy: Gliński, Zarembina, Baronówna, Łęcka, Krotke, Wasilewski, Leśniewska, Ławski Pelszyk, Brodzikowski, Salanga. Dek. St. Węgrzyn.

Rosną kadry

przyszłych obrońców miasta

Z uroczystości zakończenia kursu LOPP.

Pokazy palenia termitu i wybuchu bomb gazowych nad Wartą.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem w sali Straży Ogniowej odbyła się uroczystość rozdania świadectw (dyplomów) z ukończenia pierwszych pięciu kursów obrony przeciwlotniczej i gazowej, urządzonych przez obwód powiatowy LOPP. dla komendantów poszczególnych domów, względnie bloków. — W obszernej sali zebrało się około 500 osób ze wszystkich sfer, w tym prawie połowa kobiet.

Obecni byli przedstawiciele wojskowości. Starostwo reprezentował p. ref. Baster, Zarząd Miejski nacz. mgr. Soiński.

Zebranie zagaił prezes obwodu powiatowego LOPP. sędzia Z. Trzciński, udzielając głosu p. majorowi Bielczykowi, który przemówił do zebranych w prostych, żołnierskich słowach. Przedstawiciel wojskowości zaznaczył, że sąsiedzi nasi posiadają już miliony obywateli, wyszkolonych w obronie przeciwlotniczej i gazowej, podczas gdy my mamy ich dopiero tysiące. Przeszkoleni obecnie komendanci bloków stanowią kadry przyszłych obrońców miasta; z pośród nich zostaną wydzieleni komendanci dzielnicowi. Dyplomy zostaną rozdane nie po to, żeby schować je do biurka i założyć ręce w bezczynności; rozwój nowoczesnej techniki wojennej postępuje w szalonym tempie, a wszystkie wynalazki zmierzają do masowego pozbawiania życia bliźnich. Dlatego mówca ma przekonanie, że świeżo dyplomowani słuchacze kursów, w zrozumieniu obowiązków dobrego Polaka i obywatela, będą się starali pomnażać wiedzę, której nie mógł dać zbyt wiele 20-godzinny kurs. Zadanie, włożone na barki komendantów domów wymaga pewnego zasobu wiedzy, pewnej postawy i pewnego wyrobienia. Tymbardziej, że my, Polacy, jesteśmy takimi „demokratami", że nie uznajemy niczyjego wodzostwa, nie lubimy, gdy kto przerasta nas choćby o głowę. Nie chcemy uznać tej zasady, w oparciu o którą Niemcy przygotowują się do rozbicia świata.

I dlatego funkcja komendanta domu wymaga pracy nad sobą.

Kończąc swoje przemówienie, p. mjr. Bielczyk podziękował słuchaczom kursów za ofiarną pracę dotychczasową i zrozumienie dla tej pracy, wyrażając nadzieję, że i dalsza praca w tym kierunku pójdzie równie dobrze.

Następnie instruktor rejonowy kursów p. Ejgert złożył obecnym życzenia, żeby jak najlepiej wywiązali się ze swoich obowiązków, dla dobra bliźnich.

Z kolei przemówił krótko naczelnik wydziału ogólnego Magistratu nacz. Soiński, zaznaczając, że Częstochowa, leżąca na rubieżach Rzeczypospolitej, niemal też nad granicą niemiecką, narażona jest na szczególne niebezpieczeństwo w przyszłej wojnie; dlatego apeluje do wyszkolonych w obronie przeciwlotniczej ludności o ścisły i lojalny kontakt z władzami.

Po przemówieniu p. Soińskiego zabrał ponownie głos prezes obwodu powiatowego LOPP. sędzia Trzciński.

Kursy obrony przeciwlotniczej i gazowej wypuszczają pierwszą kadrę obrońców, którzy, gdyby nam kiedykolwiek miał grozić los Madrytu czy Szanghaju, będą mogli zabezpieczyć ludność miasta drogą odpowiedniego przygotowania i organizacji.

Przeprowadzana na terenie Częstochowy od 14 lat organizacja obrony ludności cywilnej rozwija się dość pomyślnie. Do obwodu powiatowego LOPP. wpływa rocznie około 60.000 zł., z czego przeszło połowa przekazywana jest zarządowi Okręgu na budowę lotnisk, szkół lotniczych i t. d.; reszta pozostaje na potrzeby obwodu, które są nie małe. — W mieście naszym 5 i pół proc. obywateli jest członkami LOPP.

Kursistów, którzy otrzymają nominacje na komisarzy bloków, czekać będzie zadanie zjednania po 25 osób, żeby można było utworzyć jak najwięcej komórek LOPP. W tym celu wraz ze świadectwami z ukończenia kursów otrzymają odpowiednie deklaracje. Dalsze informacje mogą otrzymywać w sekretariacie Ligi (Aleja Kościuszki 14). Misja, która czeka kursistów, nie jest może zbyt przyjemna, bo społeczeństwo nasze jest dosyć bierne, jeżeli chodzi o te sprawy, a w każdym razie nie przejmuje się nimi; mówca wierzy jednak, że przejęci ważnością sprawy, komendanci domów zadadzą sobie tylu trudu i przyczynią się do rozwoju organizacji.

Skończywszy przemówienie, sędzia Trzciński przystąpił do rozdania świadectw-dyplomów słuchaczom kursów. — Przeszło godzinę trwało odczytywanie nazwisk. Pierwszy otrzymał dyplom O. Bogumił Natkański z Jasnej Góry.

Najwięcej zainteresowania okazywały kobiety. Niektórym biła wprost duma z rozradowanych oczu, że powierzono im tak odpowiedzialne zadanie. Coprawda dawały się również słyszeć głosy, że funkcja to odpowiedniejsza raczej dla mężczyzny. Ale naogół świeżo mianowane „komendantki" były zadowolone i... uśmiechnięte.

Po rozdaniu świadectw obecni udali się gremialnie do zaułka nad rzeką Wartą, gdzie instruktor p. Ejgert demonstrował palenie i gaszenie termitu, wybuch bomby burzącej i bomby gazowej. Położony na 4-milimetrowej blasze żelaznej kawałek termitu rozżarzył się do białości, oblewając jaskrawym światłem ulicę i twarze obecnych. Za chwilę blacha przepalona została na wylot. Próba gaszenia wodą nie dała wyników. Termit bowiem można gasić tylko suchym piaskiem. Nie gaśnie on, coprawda, i wtedy, ale ogień zostaje przynajmniej umiejscowiony.

Obecni wytrwali do końca pokazów, mimo niezbyt zachęcającej pogody i śniegu pod nogami.

I grupa wyborcza Tow. Kredytowego w Stow. Właścicieli Nieruchomości

W sobotę, dn. 26 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Stow. Właścicieli Nieruchomości Al. N. M. P. 49, odbędzie się zebranie informacyjne członków Towarzystwa Kredytowego uprawnionych do głosowania w I okręgu wyborczym Towarzystwa Kredytowego. W wymienionym zebraniu informacyjnym wezmą udział członkowie Tow. Kredytowego, posiadający swe nieruchomości: w Alei Kościuszki, ul. Chłopickiego, Dąbrowskiego, Kr. Jadwigi, Jasnogórska, Kiedrzyńska, Kilińskiego, Al. Najśw. Maryi Panny, ul. Ogólna, Pawilońska, Przedzyńskiego, Racławicka, Rynek Wieluński, ul. Stara, Staszica, Sulkowskiego św. św. Jana, św. Rocha, 3-go Maja i Wieluńska. Zebranie informacyjne grupy 2-iej odbędzie się w poniedziałek, a grup 3-ej i 4-ej odbędzie się we wtorek, dn. 1 marca b. r.

— **Obniżenie opłat za numery próbne dla samochodów.** Oddziały drogowe urzędów wojewódzkich wprowadziły nową ulgę dla popierania ruchu samochodowego. Na podstawie zarządzenia ministerstwa komunikacji zmieniona została taryfa opłat za próbne numery dla samochodów i motocykli, wykupywane przez firmy samochodowe. Miesięczna opłata za jeden ulgowy numer próbny wynosić będzie 30 zł. dwa numery 50 zł. i t. p. Firmy, wykupujące powyżej 5 numerów, płacić będą za każdą tabliczkę samochodową 10 zł. Ulga ta ma poważne znaczenie dla firm. handlujących samochodami, gdyż wygórowane opłaty dotychczasowe narażały je na obciążenie, sięgające nieraz do 10.000 zł. rocznie.

2.5 miln. ubezpieczonych
W Częstochowie 50.096

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych na terenie całego państwa wynosiła w październiku 1937 r. 2.425.667 osób, zgłoszonych przez 455.913 zakłady pracy. Robotników ubezpieczonych było w tym okresie 1.849.389, zaś pracowników umysłowych — 330.163.

Liczba ubezpieczonych na terenie większych ubezpieczalni społecznych wynosiła: w Warszawie 381.090, w Chorzowie 199.703, w Łodzi 192.972, w Krakowie 97.884, we Lwowie 93.559, w Sosnowcu 87.435, w Poznaniu 76.199, w Częstochowie 50.096, w Wilnie 48.873, w Bielsku 45.272, w Białej 37.335, w Gdyni 34.876, w Kielcach 30.488, w Drohobyczu 30.788 ubezpieczonych i t. p.

— **Zakaz ustępowania koncesyj tytoniowych.** Monopol Tytoniowy kończy podpisywanie umów o sprzedaż detalicznych nowych warunkach, które obowiązywać będą od 10 marca br. Detalistom nie wolno będzie, ani w całości, ani w części ustępować innym osobom swych uprawnień. Niedozwolony będzie również przelew należności, przypadających od P. M. T. Kierownictwo zwykłej detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych musi być w przyszłości prowadzone osobiście. Wszelkie poddzierżawianie koncesyj tytoniowych powodować będzie cofnięcie uprawnień.

Z Sądu Okręgowego
Krwawy epilog zabawy noworocznej. — Zabójca skazany na 7 lat więzienia.

Hucznie i wesoło obchodzono Nowy Rok w mieszkaniu Walentego Krawczyka we wsi Siedlec, gm. Wancerzów. Była wódka, była muzyka i tańczono do upadłego. Rej na zabawie wodził niejaki Pala Walenty.

Ale „licho" nie śpi. Na każdej prawie zabawie wiejskiej znajdzie się okazja, do kłótni, która zwykle zamienia się w bójkę. Tak było i tutaj.

Kiedy na zabawę przybył Leonard Całus, Pala zażądał od niego składki na muzykę.

„Dam, ale wtedy ja będę rządził muzyką" — odpowiedział Całus.

„To lepiej nie dawaj i nie rządź"—obruszył się wodzirej.

Na razie skończyło się na utarczce słownej, ale nad roztańczoną zagrodą zawisła już groźna chmura nieszczęścia.

Krewny Pali, Stanisław Knysak wywołał Całusa na podwórku, aby z nim „pogadać". Jak się skończyła ta pogadanka, okazało się później.

Tymczasem ktoś dał znać ojcu Całusa, Klemensowi, że na zabawie biją jego syna. Stary przybiegł na podwórko Krawczyków, gdzie spotkał Knysaka. Ten uspokoił go. „Idźcie spać, ojciec, a my się będziem bawić". I odszedł z Leonardem Całusem.

Ale w tej chwili wybiegł z mieszkania Pala i począł bić starego. Scenę tę zobaczył obecny również na zabawie staresy syn Całusa, Jan i nadbiegł ojcu z pomocą. Chwycił napastnika za głowę i chciał go odciągnąć od starego. W trakcie wzajemnego szamotania się poczuł Jan ostry ból pod lewą łopatką. Puścił Palę i upadł na ziemię, brocząc krwią. Przerażony Klemens Całus, zostawszy sam z rannym, bo napastnik tymczasem się ulotnił, wszczął alarm. Zbiegli się ludzie. I wówczas okazało się, że opodal leży również młodszy Całus, Leonard. Nie żył już. Mordercza broń ugodziła go w serce...

Epilog tej krwawej zabawy noworocznej rozegrał się onegdaj w Sądzie okręgowym w Częstochowie. Knysak Stanisław i Pala Walenty zasiedli na ławie podsądnych, oskarżeni: pierwszy o zabójstwo Leonarda Całusa, drugi zaś o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Janowi Całusowi.

Poszkodowany Jan Całus zeznał, że nie widział, kto go pchnął nożem. Musiał to chyba uczynić Pala, chociaż on go trzymał za głowę, bo nikogo innego wówczas przy nich nie było.

Na pytanie przewodniczącego, czy Knysak miał jakąś urazę do zabitego Leonarda, Jan Całus oparł, że chyba poszło im o dziewczynę, bo swego czasu chodzili do jednej. Ale po tym obaj przestali chodzić.

Sąd po przesłuchaniu świadków doszedł do przekonania, że sprawcą zabójstwa był Knysak i skazał go na 7 lat więzienia. Pala skazany został na 1 rok więzienia.

— **Nocne dyżury aptek:**
W nocy z dnia 25 na 26 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata— Stary Rynek Nr. 2, p. Włosińskiego— Siedem Kamienic Nr. 27.

— **Kto dokonał kradzieży w stodole?** W związku z notatką w „Gońcu Częst." z dn. 23 b. m. p. t. „Chciał się zagospodarować" proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że wymieniony w tej notatce Ziętek Józef (Chłopickiego 280) wskazany został jedynie na podstawie poszlak, jako domniemany sprawca kradzieży 4 snopków słomy i drobiazgów ze stodoły Tali Marii (św. Rocha 54), faktyczny więc stan rzeczy wyświetli dopiero rozprawa sądowa.

— **Ukradł walizkę pasażerowi.** W pociągu osobowym zatrzymano Jana Gieraka z Chorzowic, który skradł walizę z rzeczami jednemu z pasażerów.

Pożar na dworcu kolejowym
Zapalił się strop nad kasami zapasowymi. — Szkody nieznaczne. — Uwaga na marginesie.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem miasto zaalarmowane zostało wyciem syreny parowozowej na stacji kolejowej. — W chwilę później dał się słyszeć charakterystyczny dzwonek auta straży pożarnej. Wyjechało pędem z ulicy Katedralnej i zatrzymało się... przed dworcem kolejowym. Zaciekawieni przechodnie pośpieszyli w tym kierunku. Spotkał ich jednak zawód, bo nie było efektownego ognia, strzelającego w niebo iskrami. — Paliło się w poczekalni 3-ej klasy.

Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego.

Od pieca na półpiętrze zapalił się strop nad kasami zapasowymi z prawej strony poczekalni. Począł się wydobywać gryzący dym, a po tym buchnęły płomienie. Ponieważ jednak zaalarmowana od razu straż pożarna przybyła na miejsce w bardzo krótkim czasie, po blisko godzinnej akcji ratowniczej zdołano ogień ugasić.

Pożar nie wyrządził na szczęście większych szkód, poza uszkodzeniem stropu, w którym strażacy musieli wyrąbać spory otwór, chcąc dostać się do źródła ognia. Poczekalnię zamknięto na jakiś czas dla ruchu osobowego i podróżni wychodzili na peron przez poczekalnię drugiej klasy.

W związku z tym mała uwaga. Zupełnie zrozumiałą jest wprawdzie rzeczą, że policja broniła ciekawym dostępu do poczekalni, którą trzeba było doprowadzić do porządku. Natomiast trudno zrozumieć, dlaczego nie pozwolono wejść przedstawicielowi prasy, który chciał obejrzeć miejsce pożaru i wynikłe szkody. Przecież dziennikarz, podobnie jak i policja, spełnia tylko swój — nie zawsze przyjemny obowiązek, i w krajach kulturalnych nikt mu tego nie utrudnia.

Wierzymy, że był to fakt sporadyczny, spowodowany, być może, nieporozumieniem i że w przyszłości nie będziemy zmuszeni do robienia takich uwag, co czynimy z prawdziwą przykrością.

Podrzutek o 6-ciu palcach u ręki

Wczoraj o godzinie 16-ej w klatce schodowej domu przy ul. Waszyngtona, gdzie mieści się Urząd Opieki Społecznej, znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, liczące około 6 tygodni życia, posiadające u lewej ręki 6 palców. Dziecko owinięte było w poduszkę i szmaty. Osoby, któreby mogły przyczynić się do ujawnienia matki podrzuconego dziecka, proszone są o udzielenie informacji Wydziałowi Śledczemu.

Kronika sportowa

Polonia — Ł. K. S. 1:0.

Wczoraj rozegrany został w Warszawie pierwszy mecz z cyklu rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski w hokeju. Polonia (mistrz Warszawy) pokonała nieznacznie 1:0 mistrza Łodzi ŁKS., który przybył bez rezerwowego ataku.

Walny sejm piłkarzy.

W sobotę i niedzielę odbędzie się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie polskiego Związku piłki nożnej w sali konferencyjnej państwowego urzędu WF. w Warszawie.

KINO „STYLOWY"
Wielkie arcydzieło, jakiego jeszcze nie oglądano na ekranie
JEJ PIERWSZY BAL
W roli głównej: **Harry Baur i Marie Bell.** Szczegóły w afiszach.

OSTATNIE WIADOMOSCI

NAGŁY ZGON GEN. MAXYMOWICZA-RACZYŃSKIEGO.

Berlin, 25.2. — Zmarł w Berlinie gen. Maxymowicz-Raczyński na nagły atak serca. Śmierć nastąpiła w hotelu „Eden", gdzie gen. Maxymowicz zatrzymał się wraz z wycieczką, przybyłą do Berlina na wystawę samochodową.

GEN. PERSHING UMIERAJĄCY.

Nowy Jork. 25.2. — Ostatni z żyjących wodzów wielkiej wojny światowej wódz armii amerykańskiej we Francji, sędziwy generał Pershing, jest umierający.

Skazanie szpiegów we Francji

Metz, 25.2. — Sąd skazał tu kilku obywateli niemieckich i austriackich na długoletnie więzienie za uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw. Działalność szpiegowska skazanych dotyczyła okręgów północnej Francji.

GEN. VON EPP POJECHAŁ DO LIBII.

Monachium. 25.2. — Gen. v. Epp wyjechał dziś do Libii. Gen. v. Epp udaje się do woskich kolonii w charakterze kierownika urzędu kolonialnego partii narodowo - socjalistycznej i przewodniczącego niemieckiego Związku kolonialnego. Z Libii gen. von Epp odleci samolotem do Tripolisu.

Narciarskie mistrzostwa świata — w Polsce.

W poniedziałek rozpoczął się w Helsingforsie kongres międzynarodowej Federacji narciarskiej. Rozpatrywano propozycję Polski powierzenia jej organizacji narciarskich mistrzostw świata w roku 1939.

Po przemówieniu min. Bobkowskiego, kongres jednomyślnie przyznał nam ten mandat. Mistrzostwa odbędą się w Zakopanem, podobnie jak w 1929 roku.

Jędrzejowska znów zwycięża na turnieju w Nicei.

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nicei w finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Brugnon pokonała parę Weiwers — Ellmer 6:2, 6:3.

W ten sposób Jędrzejowska zajęła w Nicei dwa pierwsze miejsca: w grze podwójnej i w grze mieszanej.

Gorzej powodzi się nam w Beaulieu, gdzie w drugiej rundzie Hebda przegrał z Jugosłowianinem Miticem 1:6, 4:6, który zaczynał karierę międzynarodową w Polsce, jako junior. W pierwszej rundzie gry pojedyńczej pań Siodówna przegrała z Libert 8:6, 2:6, 4:6. Jedynie Spychała wygrał swój mecz z Juegemet 6:3, 10:8.

W Beaulieu idzie dobrze!

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu Jędrzejowska rozegrała pierwsze dwa mecze, bijąc w pierwszej rundzie Sheppred bez straty gema 6:0, 6:0, a w drugiej rundzie Stewart 6:0, 6:2.

W grze pojedyńczej panów Spychała w drugiej rundzie pokonał niespodziewanie Jugosłowianina Punceca 6:1, 9:7, a Tłoczyński przeszedł do następnej rundy walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika.

Międzynarodowy turniej gier sportowych.

W drugim dniu międzynarodowego turnieju gier sportowych w Warszawie, panie z A.Z.S. ponownie pokonały drużynę W.S. z Rygi:

W siatkówce 2:0 (16:14 i 16:14).

W koszykówce 27:23.

Piłka nożna za granicą.

W Paryżu odbył się mecz Budapeszt — Paryż z wynikiem remisowym 1:1.

Słynny klub londyński Arsenal został wyeliminowany z turnieju o puchar Anglii przez Preston. Wynik brzmiał 1:0.

Dopiero 8-me miejsce zajęła polska sztafeta w Lahti.

Wczoraj w Lahti odbył się narciarski bieg sztafetowy o mistrzostwo świata na dystansie 4×10 klm. Pierwsze miejsce zdobyła Finlandia, która uzyskała ogólny czas 2:38:42 s. O zwycięstwie Finów zadecydował słynny narciarz Karppinen, który biegał na ostatniej zmianie, bijąc o 4 minuty Norwegów. Dalsze miejsca: 2) Norwegia w czasie 2:42:80 sek., 3) Szwecja 2:43:05, 4) Szwajcaria 2:49:21, 5) Niemcy 2:53:04, 6) Włochy 2:53:09, 7) Czechosłowacja 2:58:44.

Polska sztafeta ulokowała się dopiero na 8-ym miejscu z czasem gorszym o 18 i pół minuty od zwycięzców, t.j. 3 godz. 01 min. 09 sek. 9) Austria 3:03:52, 10) Estonia 3:06:54, 11) Łotwa.

PORT W RYDZE OBLĘŻONY PRZEZ GÓRY LODOWE.

Ryga 25.2. — Na morzu Bałtyckim dmą silne wiatry, powodując spiętrzenie się lodów przy brzegach. Utrudnia to dojazd do portów, zwłaszcza port ryski jest oblężony przez góry lodowe, z którymi nawet łamacze lodów dają sobie radę z trudnością.

Nad Prusami Wschodnimi i nad państwami bałtyckimi szaleją huragany i burze śnieżne. Pokrywa śnieżna w niektórych miejscach osiąga grubość paru metrów

DELEGACJA ŻYDÓW U KANCLERZA SCHUSCHNIGGA.

Wiedeń. — Dotychczas nie wydano komunikatu urzędowego o wyniku audiencji delegacji przedstawicieli żydów austriackich u kancl. Schuschnigga. Według wiadomości jednej z agencyj amerykańskich, kanclerz zapewnić miał delegację, że pogłoski o wprowadzeniu w Austrii kursu antysemickiego niezgodne są z rzeczywistością.

Królowa Maria rumuńska
w Warszawie

Warszawa, 25.2. — Królowa matka Maria rumuńska, która przebywa obecnie we Włoszech, przybędzie do Warszawy w marcu, aby być obecną na premierze swojego baletu p. t. „Taina", który ma być wystawiony w Operze warszawskiej.

OKRADZENIE LITERATA.

Warszawa, 25.2. — Z mieszkania p. Tadeusza Dołęgi-Mostowicza (Piusa XI), powieściopisarza, skradziono futro męskie na brązowych nurkach z kołnierzem fokowym i palto skórzane samochodowe, angielskie.

POCIĄG NAJECHAŁ na PAROWÓZ

Bydgoszcz 25.2. — W pobliżu dworca kolejowego w Bydgoszczy zdarzyła się katastrofa kolejowa.

Poznański pociąg osobowy, znajdujący się w pobliżu dworca towarowego, najechał na stojący na torze parowóz. Wskutek nagłego zahamowania pociągu 11 osób pociągu osobowego doznało obrażeń. Dwie osoby ciężej ranne, a mianowicie 60-letni Antoni Grzesiński z Poznania i 52-letnia Marian na Witkowska z Szubina przewiezieni zostali do szpitala. Lżej ranni pasażerowie po opatrunku, dokonanym przez lekarzy kolejowych, pojechali w dalszą drogę.

Wskutek zderzenia obie lokomotywy uległy uszkodzeniu. Katastrofa nie spowodowała wstrzymania ruchu.

GRYPA! APEL DO MATEK!
Każda matka winna w obecnym okresie zwracać baczną uwagę na zdrowie swych dzieci. W żadnym domu nie powinno obecnie brakować blaszanego pudełeczka z tabletkami Aspirinu. Rzecz prosta, że zaopatrując się w Aspirinę należy sprawdzić, czy na blaszanym opakowaniu bądź też na tabletce figuruje zastrzeżone w Urzędzie Patentowym słowo „Aspirin".

ŹLE SŁYSZYSZ?
Masz szum w uszach? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębenki „Eufonia" Kraków Olsza. 204

POSZUKUJĘ
piwnicę, stajnię, podwórze i mieszkanie na hurtownię. Spieszne oferty do Sklepu „Gońca" pod „555". 555

ZGINĄŁ PIESEK
mały, stary, biały, kudłaty, uszki stojące, ogon puszysty. Znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem do apteki: ul. Narutowicza 44. 554

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ
pies — buldog. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ost. Grosz, Prosta 38, Kozioł. 503

Ogłaszajcie się w Gońcu

SKLEP
kolonialny do sprzedania z powodu wyjazdu, Kilińskiego 24. 435

OFIARY ZŁOŻONE
w Redakcji „Gońca Częstochowskiego"

Sekcja Śpiewacza przy Tow. Polsk. Mł. Ewang. zamiast kwiatów na grób ś. p. Heleny Frankówny, córki swego wiceprezesa, składa zł. 15.— na Pomoc Zimową i zł. 15.— na Dom Starców przy parafii Ewang.-Augsb. w Częstochowie.

Na Pomoc Zimową dla bezrobotnych: Zenon Lompe zł. 13.50, Dekl. Nr. 4468. F-ma „Technopol" zł. 10.— — II rata. J. Kosskowie zł. 10.— z nieruch. Dekl. Nr. 2490. Helena Pełkowa zł. 5.— z nieruchom. Z. Bogusławscy zł. 50.— Dekl. Nr. 2204. Z. Bogusławscy zł. 20.— jednorazowo. Kowalski Bolesław zł. 4.— Dekl. Nr. 4280. Józef Mielczarek zł. 10 z nieruchom.

Na Bezdomne dzieci do uzn. ks. prał. Wróblewskiego: Bezimiennie zł. 5.—

Z KRAJU

(—) Powrót do domu z 24-letniej niewoli. W Czerskiu pow. chojnickiego w domu p. Węsierskiego odbywały się gody weselne. Nagle wśród gości zjawił się człowiek, którego zrazu nie poznano, a który okazał się bratem nowożeńca Janem Klemensem Węsierskim, uważanym już od wielu lat za zaginionego. Węsierski na początku wielkiej wojny w r. 1914 jako żołnierz niemiecki dostał się do niewoli rosyjskiej i spędził na Syberii, a ostatnio na Ukrainie i Białorusi 24 lata. W Rosji się ożenił i ma obecnie 18-letnią córkę. Gnany tęsknotą za krajem ojczystym i mając już dość „raju bolszewickiego", w którym, jak sam opowiada, robotnik przymiera głodem, wystarał się przez konsulat niemiecki o potrzebne papiery i wrócił do kraju. W Osiecznie mieszka matka Węsierskiego. Jest on jednak uważany za obywatela niemieckiego i otrzymał pozwolenie na pobyt w Polsce tylko do 26 bm., poczym będzie musiał udać się do Niemiec.

(—) Koń przywiózł zabitego wieśniaka. Mikołaj Gorbaczewicz, zamieszkały we wsi Stawek, naładował furę drzewa opałowego i udał się z nim na rynek do Pińska. Gdy dłuższy czas nie wracał, zaniepokoiło to mocno domowników.

Wieczorem na podwórze, na którym znajdowała się chałupa Gorbaczewicza, zajechała furmanka. Koń przyjechał i zatrzymał się sam. Domownicy dokonali makabrycznego odkrycia. Mianowicie na wozie leżał Gorbaczewicz bez życia z raną kłótą na piersiach. Całe ubranie było zbroczone krwią.

Policja wszczęła śledztwo w sprawie tajemniczego zabójstwa.

57-letni syn

oślepił swego 85-letniego ojca.

W rodzinie Furgałów w Małyszycach (Olkuskie) doszło do krwawej bójki na tle nieporozumień majątkowych.

Sensacją w krwawym incydencie jest fakt, że 57-letni Jan Furgał zadał niebezpieczną ranę w okolicę oka swemu 85-letniemu ojcu, Stanisławowi, pozbawiając go wroku.

Starca odwieziono do szpitala w Krakowie.

Jan Furgał został zatrzymany przez policję, która prowadzi dochodzenie.

Złoto w pantoflach nocnych

Na tropie sensacyjnej afery przemytniczej.

Z Warszawy donoszą: Na trop niezwykle sensacyjnej afery przemytu złota w pantoflach wpadły władze skarbowe. Przemytnicy którzy mieli w Warszawie swoją centralę, przewozili w paczkach, nadawanych za pośrednictwem poczty większe ilości złota.

Na ślad afery natrafiono przypadkowo. Kiedy wczoraj wieczorem przybył do Tczewa pociąg z Warszawy, jeden z funkcjonariuszów urzędu dewizowego zwrócił uwagę na dużą paczkę z napisem „pantofle".

Tknięty jakimś podejrzeniem urzędnik kazał otworzyć pakunek. Rzeczywiście, było w nim 35 par pantofli nocnych.

Przy bliższych oględzinach okazało się że w podeszwach pod piętą znajdowały się świetnie zamaskowane skrytki, zawierające złote monety. Przeszukano wszystkie pantofle. Wynik rewizji okazał się sensacyjny, znaleziono bowiem przeszło 1.000 złotych dolarów amerykańskich.

Niezwłocznie zawiadomiono o odkryciu władze śledcze oraz inspektorat dewizowy w Warszawie. Stwierdzono, że paczka nadana była w Warszawie. Kto jednak był nadawcą, dotychczas nie udało się ustalić, albowiem adres nadawczy firmy był nieczytelny.

Z ujawnionych dotychczas szczegółów śledztwa wynika, że przemytnicy złota uprawiali swój proceder od dłuższego czasu narażając skarb państwa na wielkie straty. Działalność swą uprawiali od dłuższego czasu. Dochodzenia w toku.

(—) Krwawe zajście pod Sosnowcem. W Dańdówce pod Sosnowcem w mieszkaniu właściciela małego domku Władysława Gojosa, b. Legjonisty, człowieka spokojnego i cieszącego się najlepszą opinią doszło do krwawego zajścia, którego ofiarą padły 4 osoby.

Gojos napastowany był od dłuższego czasu przez Wincentego Zuba, który mieszkając z kuzynką Gojosa Marią Kubkową rościł sobie pretensje do części dochodów z domku.

Wieczorem Zub w towarzystwie Kubkowej i znajomej Czendrowej wtargnął do mieszkania Gojosa i wywołał awanturę, a następnie wspólnie z kobietami usiłował pobić gospodarza.

Napadnięty Gojos, w obronie własnej dobył rewolweru i zranił ciężko Kubkową w pierś i usta. Czendrową w bok i Zuba w brzuch. Ranny został również syn Kubkowej z pierwszego małżeństwa przyglądający się awanturze.

Rannych przewieziono do szpitala na Pekinie. Gojos został zatrzymany przez policję.

Dworzec lotniczy na dachu

CENTRALNEGO DWORCA POCZTOWEGO W WARSZAWIE.
LISTY PRZEWOŻONE SAMOLOTAMI DO STOLICY.

Na rogu ul. Żelaznej róg Chmielnej tuż przy samym przejeździe kolejowym rozpoczęto budowę centralnego dworca pocztowego.

Koszt nowej budowli pocztowej wyniesie 12 milionów zł. Wznoszony kompleks gmachów będzie największy w Warszawie. Kubatura centralnego dworca pocztowego wyniesie 315.000 mtr. sześć.

Jedną z najciekawszych inwestycyj na dworcu pocztowym będzie lotnisko znajdujące się na dachu. Pocztę lotniczą będzie przywoziło, jak też i odwoziło autożyro. Zasadniczo autożyro będzie odwoziło pocztę na lotnisko gocławskie, Przewidziana jest również bezpośrednia komunikacja autożyrowa z większymi miastami, oraz do okręgu centralnego.

Rozmiary dachu, z którego odbywać się będzie start i lądowanie, wyniosą 120 m. długości 75 m. szerokości. W tej chwili nie rozporządzamy jeszcze samolotami odpowiednimi do startu i lądowań na tak małym lotnisku. Projektodawcy lotniska liczą jednak że zbudowanie małego typu samolotu - autożyra nie powinno przedstawiać większych trudności. Całkowite ukończenie dworca pocztowego przewiduje się dopiero w 1941 r.

W nowym dworcu pocztowym — przewidziane są wszelkie urządzenia, pozwalające uprościć skomplikowaną pracę i zredukować czas jej trwania do minimum.

Kompleks nowych gmachów nowego dworca zamykać się będzie — w czworoboku między ul. Chmielną. Towarową, al. Jerozolimskimi i Żelazną i składać się będzie z 6 dużych gmachów. Wszystkie bloki będą konstrukcji stalowej całkowicie spawanej.

Perony pocztowe połączone będą, nie jak dotychczas z osobowym dworcem Głównym, lecz z dworcem Warszawa - Zachodnia. — Na dworcu Warszawa - Zachodnia odczepiane będą od normalnych pociągów ambulanse pocztowe i specjalnymi lokomotywami motorowymi przeciągane do hali pod lotniskiem. — Wyładowana z ambulansu poczta specjalnymi transporterami i windami, — przewożona będzie do wielkiej sali manipulacyjnej.

W sali manipulacyjnej korespondencja będzie segregowana i rozdzielana dla poszczególnych dzielnic Warszawy.

Na froncie dworca pocztowego, — od strony al. Jerozolimskiej znajdować się będzie urząd poczt, Warszawa II. Od strony ul. Żelaznej w wielkim 3-piętrowym gmachu znajdą pomieszczenie garaże, a na parterze — stacje obsługi i warsztaty. Właściwe garaże będą na piętrach, na które auta będą wjeżdżały ślimakiem. W garażach znajdzie pomieszczenie 250 wozów pocztowych.

Od ul. Chmielnej staną budynki administracyjne i domy mieszkalne dla pracowników poczty. Tu również przewidziane są hale do przyjmowania i wydawania korespondecji — i przesyłek.

Idyll'czne stosunki

w areszcie w Czeladzi

Libacje dozorców z więźniami.

Z Sosnowca donoszą: Od pewnego czasu w Czeladzi krążyły pogłoski o skandalicznych stosunkach panujących w areszcie miejskim.

Pogłoski tę dotarły do władz, które wdrożyły dochodzenie.

Okazało się, że dwaj woźni Zarządu miejskiego w Czeladzi, pełniący jednocześnie funkcje dozorców w areszcie miejskim, „urzędowali" w osobliwy sposób, zwalniając przedwcześnie więźniów za łapówki oraz urządzając wesołe libacje z udziałem „gejsz".

Woźni Ksawery Kiełbasiński i Władysław Korgol, otrzymawszy łapówkę od aresztowanego Efroima Klajnmana nie osadzili go w celi, lecz pozwolili na odbycie kary w dyżurce dla dozorców.

W niektórych czynach występnych pomagał obu dozorcom urzędnik Zarządu Miejskiego, Ludwik Sączewski.

W wigilię Bożego Narodzenia dozorcy zebrawszy od więźniów pieniądze kupili wódki, aresztantka zaś Janina Szostak przyniosła z domu pieczoną gęś, a Maria Czernik ryby, po czym dozorcy wspólnie z kobietami urządzali hałaśliwą libację w celi dla kobiet, a następnie grali w karty do rana.

Niesumienni pracownicy zostali w drodze dyscyplinarnej zwolnieni z pracy, a czeka ich jeszcze sprawa sądowa o oskarżenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu.

NA KARNAWAŁ

parasolki, confetti, serpentiny, baloniki kotyliony, czapki i t. p.

w dużym wyborze

w KSIĘGARNI i SKLEPIE „GONCA"

II-go ALEJA 26, TELEFON 20-50.

LEWIS ALLEN BROWNE. (2)

Zemsta milionerki

Enid właśnie wróciła. Pani Bristow kazała ją wezwać do swego prywatnego gabinetu. Naturalnie nie uważała za stosowne przedstawić swej pracownicy takich arystokratów jak Vinton Mallard i Grant Lawrence. Po prostu poprosiła ją, żeby opowiedziała, jak było.

Enid wykonała polecenie. Tymczasem zdążyła się już uspokoić i opowiadała bez przejęcia.

— Byłam tak podniecona, że nie spostrzegłam, co się dzieje i fotograf zdjął mnie z nożyczkami podniesionymi do góry. Chyba pani szefowa nie będzie się na mnie gniewać — dokończyła.

— Ja miałabym się gniewać! Jestem z ciebie dumna, moja droga. Wykazałaś nadzwyczajną odwagę.

— Nie mogłam dać sobie wyrwać sukni wartości tysiąca dwustu dolarów — tłumaczyła Enid. — Byłam tak przerażona, że byłabym się rzuciła na całą bandę. — Spojrzała na młodzieńców i dodała: — Ci panowie złapali złodzieja.

Pani Bristow pominęła tę uwagę milczeniem.

— Zasłużyłaś sobie na nagrodę, Enid — rzekła. — Możesz sobie wybrać w sklepie jedną suknię — jaką zechcesz.

— Suknię — naprawdę, proszę pani? Co za niespodzianka! Jaka pani dobra! Jaka odobra!

— No, moja droga, biegnij i wybieraj. Ja tam później przyjdę.

Enid wybiegła, nieprzytomna z uciechy.

— Pani Floro, jak pani mogła nie przedstawić nas tej panience? — rzekł z wyrzutem Lawrence, biorąc szklaneczkę z wodą sodową i whisky.

— Uspokój się, chłopcze. To przecież dziewczynka z prowincji, a ja prowadzę magazyn mód, nie dom schadzek. Zrozumiano?

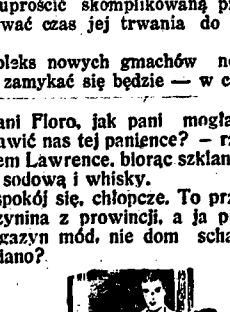

— Oczywiście, oczywiście, ale my się i tak zaznajomimy ze ślicznotką — wtrącił Vinton Mallard.

VII.

Młodzieńcy nie mogli ukryć zawodu. Liczyli na to, że pani Bristow przedstawi ich pięknej rozwozicielce. Flora wyśmiała ich bez ceremonii.

— Powinniście się wstydzić, moi panowie — rzekła. — Zostawcie w spokoju niewinne dziewczątko, a przynajmniej nie wprowadzajcie jej do towarzystwa, bo będziecie mieli nieprzyjemności.

— Święta Flora mówi, istna święta! — wykrzyknął Lawrence.

Mallard uśmiechnął się złośliwie.

— Niewinne dziewczątko? Uwija się po całym mieście, rozwożąc suknie... Phi! Może nie wie że jest uroczą kobietą, co?

— Dla mnie to tylko pracownica — powiedziała dość ostro Flora — z której jestem zadowolona. Poza tym osoba jej jest mi całkowicie obojętna. Ale sądząc z tego, jak sobie dziś dała radę ze złodziejem, widzę, że w ogóle potrafi sobie radzić.

Mallard udał nagle, że jest tego samego zdania.

— No naturalnie — potwierdził. — I mnie się zdaje, że to nieprzystępna prowincja.

Lawrence podchwycił ton przyjaciela. Udając, że ziewa, wtrącił niedbale:

— Przebiegłe ziółko, ale miasto roi się od takich szczwanych aniołków. Pospoli ty typ.

Wynieśli się każdy z mocnym postanowieniem zawarcia znajomości z Enid.

— — — — — — — — — — — — — —

— Ciociu, ciociu! Co, powiesz? wołała Enid wpadając do pokoju, w którym pracowała Janice. — Mam dostać toaletę z magazynu!

Janice patrzyła nic nie rozumiejąc.

— Pani Bristow powiedziała mi, żebym sobie wybrała suknię w nagrodę za walkę ze złodziejem Mówi, że zrobiłam jej wspaniałą reklamę. Chce mnie wynagrodzić. Mogę sobie wybrać, którą zechcę. Co za szczęście!

—Ładnie postąpiła, owszem, ale lepiej by było, gdyby ci wręczyła jakąś sumkę. Cóż ty zrobisz z taką toaletą?

Enid miała przyjemność. Znajdę okazję, żeby się w nią ubrać.

Janice zrozumiała tę radość. Młoda dziewczyna więcej ceni piękne stroje, niż pieniądze.

— No, owszem, naturalnie — zgodziła się, nie chcąc ranić jej uczuć.

Enid miała upatrzoną suknię z tych „świeżo przysłanych z Paryża", jak objaśniano klientów. W rzeczywistości szyto je w potajemnej szwalni na innej ulicy według wzorów zręcznych rysowników. O tym wiedziało tylko kilka osób z personelu sklepowego, między innymi Janice, przed którą to się nie mogło ukryć. Ale jako pracownica uczciwa i lojalna, nie powiedziała o tym nawet Enid.

„Mała" upatrzyła sobie czarną suknię o wytwornie prostym fasonie, przybraną dyskretnie niebieskim i złotym.

Po odejściu młodych ludzi pani Bristow wyszła zobaczyć, co też Enid wybrała. Była ciekawa gustu rozwodzicielki. Enid stała właśnie przed upatrzonym skarbem.

— Tę sobie wybrałaś? Ależ proszę. Możesz ją wziąć, moja droga.

Potem pani Bristow rozmawiała z Oliwią Hardwick, zarządzającą magazynem.

— Czy widziałaś, co sobie Enid wybrała?

— Byłam pewna, usłyszawszy, że pozwoliłaś jej wybrać jedną suknię, że rzuci się na najkosztowniejszą i najjaskrawszą.

— Nie mogła zrobić lepszego wyboru. Dziewczyna ma nadzwyczajny gust i smak. Wie, w czym jej może być do twarzy.

— Szkoda — zauważyła Oliwia — że to biedactwo nie jest z naszej sfery.

— Dlaczego szkoda? — zaśmiała się Flora. — Gdyby wszyscy należeli do wyższej sfery, życie byłoby zbyt skomplikowane i zarazem jałowe.

— — — — — — — — — — — — —

Wieczorem tego dnia Enid ledwie przyszła do domu, od razu ubrała się w piękną toaletę. Janice chwilę przyglądała jej się w milczeniu.

C. d. n.

Kronika handlowa

— **Ceny nabiału.** Na posiedzeniu Komisji Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Katowicach, odbytym w dniu 22. II. 1938 roku ustalono następujące ceny nabiału:

Ceny mleka: w półhurcie 21 — 23 gr. za 1 litr (luzem na miarę), w detalu 28 gr. za 1 litr (luzem na miarę), w półhurcie 24 — 25 gr. za 1 litr (w butelkach), w detalu 28 — 30 gr. za 1 litr (w butelkach).

Ceny masła: I gat. (masło wyborowe) w hurcie 3,85— 3,95 zł. za 1 kg., w detalu 4,20 — 4.40 zł. za 1 kg. II gat. (masło stołowe) w hurcie 3,00 — 3,70 zł. za 1 kg. w detalu 3,80 — 4,00 zł. za 1 kg. III gat. (masło kuchenne) w detalu 3.70 zł. za 1 kg. Masło wiejskie w hurcie 3,30 — 3.40 zł. za 1 kg. Poznańskie w detalu 3.60 — 3,70 zł. za 1 kg.

Śmietana kwaśna 22 — 24 proc. w hurcie 1,20 zł. za 1 litr, w detalu 1,40 zł. za 1 litr.

— **Zbierajmy odpadki!** Dnia 22 b. m. w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbyło się zebranie dyskusyjne na temat dotychczasowych prac nad zagadnieniem gospodarki odpadkowej.

Na zebraniu tym referat o organizacji gospodarki odpadkowej zagranicą i wytycznych prac w tym zakresie w Polsce wygłosił prof. Edmund Trepka, dyrektor związku przemysłu chemicznego. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której wyniku uchwalono szereg tez, dotyczących wykorzystania krajowych bogactw odpadkowych.

— **Kupcy przeciw pobieraniu dodatku komunalnego w powiatach włączonych do woj. poznańskiego.** W związku z włączeniem szeregu powiatów województw warszawskiego i łódzkiego do województw poznańskiego i pomorskiego, powiaty te zaczną z dniem 1 kwietnia podlegać prawu o dodatku komunalnym do podatku dochodowego, obowiązującym na ziemiach poznańskiej, pomorskiej i górnośląskiej.

Stowarzyszenie Kupców Polskich wszczęło starania, aby na terenie powiatów przełączonych związki samorządowe wstrzymały się w roku 1938 od pobierania dodatku komunalnego.

— **Szwecja, Włochy i Francja głównymi odbiorcami polskiego węgla.** W roku ubiegłym eksport węgla wzrósł do 11 miln. ton, wartości 185 milin. złotych.

Największym odbiorcą polskiego węgla jest rynek szwedzki. Szwecja importowała w r. ub. 2,5 miln. ton węgla polskiego. Dalej idzie Italia z importem w wysokości 1,69 miln. ton, Francja — 1,56 miln. ton. Duże ilości węgla polskiego odbierają: Austria, Belgia, Norwegia, Dania, Finlandia, Holandia, Argentyna i t. d. Z krajów zamorskich, importujących węgiel z Polski czasami w dość znacznych ilościach, wymienić można Algier, Tunis oraz Argentynę.

ZAKŁADY GRAFICZNE
DRUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-45.
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Układ płatniczy z Francją

Przedsiębiorstwa francuskie mogą wywozić swe zyski.

Na posiedzeniu w dn. 11 b. m. Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie polsko-francuskiego układu płatniczego na r. 1938, podpisanego w Paryżu w dn. 29 grudnia r. ub.

Układ ten składa się z dwóch części. Pierwsza z nich ustala zasady zapłaty za przywiezione do Polski towary francuskie. Wszystkie należne z tego tytułu sumy będą niezwłocznie transferowane. Liberalne traktowanie przywozu francuskiego wynika z zabezpieczenia drogą umowną stosunku procentowego pomiędzy przywozem a wywozem, pozwalającego na uzyskanie dodatniego salda dla Polski. Układ postanawia bowiem, że wartość wywozu francuskiego do Polski wyniesie 80 proc. wartości wywozu polskiego do Francji, obliczanego według danych polskiej statystyki wywozowej. Nad utrzymaniem w praktyce tego stosunku, czuwać będzie specjalna komisja z delegatów obu rządów.

Druga część układu poświęcona jest płatnościom finansowym.

W szczególności rząd polski zobowiązał się do udzielenia zezwoleń przedsiębiorstwom francuskim, względnie polskim, kontrolowanym przez kapitały francuskie, a wykonywującym przemysł lub handel w Polsce — na transfer z polskich sum, potrzebnych im dla dokonania we Francji ich bieżących płatności, a mianowicie płatności ich dywidend, kuponów obligacyj lub akcyj, procentów i amortyzacji pożyczek, normalnych procentów od wszystkich innych długów finansowych, jak również sum, potrzebnych na pokrycie normalnych kosztów ich central we Francji.

Niezależnie od tego francuski personel, pracujący we wspomnianych wyżej przedsiębiorstwach, będzie miał prawo do transferu do Francji 50 proc. swych poborów.

Polsko - francuskie stosunki płatnicze wykazują ostatnio znaczną poprawę. Jest to następstwem zmiany stanowiska przez Francję i uznania przez nią tezy polskiej, że Polska może wydatkować na rzecz Francji w najlepszym wypadku tylko tyle dewiz, ile od niej samej otrzymuje.

KARTEL DROŻDŻOWY BĘDZIE ROZWIĄZANY.

Warszawa. — Sprawa kartelu drożdżowego jest już podobno definitywnie przesądzona.

Przesądzona jest mianowicie w tym sensie, że kartel drożdżowy będzie rozwiązany. Decyzja w tym względzie spodziewana jest już w ciągu bardzo niedługiego czasu.

Równocześnie wydane byłyby pewne zarządzenia, mające na celu unormowanie produkcji drożdży. Specjalnie dotyczyłoby to warunków produkcji drożdży, oraz warunków ewentualnego uruchomiania nowych drożdżowni.

Piorun i komentarze

Hitler i ostatnie przemiany w Niemczech

Nagłe i daleko idące przemiany i przesunięcia w Reichswehrze oraz w dyplomacji, jak i w kierownictwie spraw gospodarczych przypominają uderzenie pioruna. Piorun poprzedzony jest zazwyczaj gromadzeniem się chmur, duszną atmosferą, błyskami i grzmotami. Samo uderzenie jednak zwykło następować nieoczekiwanie. Podobnie rzecz miała się w Berlinie.

Atmosfera była od szeregu dni pełna elektrycznego wprost napięcia. Krążyły najrozmaitsze pogłoski; spodziewano się Bóg wie jakich nowin i zmian. Nad prasą zagraniczną roztoczono baczniejszą niż kiedykolwiek kontrolę. W kulminacyjnym dniu liczba konfiskat pism zagranicznych doszła do 17-tu, a poważny i ostrożny „Le Temps" paryski został za telegramy i korespondencje z Berlina zabroniony na obszarze Niemiec. Po podaniu do publicznej wiadomości zmian, które zaszły, opinia odetchnęła i z kolei począł się lać prawdziwy potop komentarzy.

W ulewie tej można rozróżnić kilka faz: pierwsza oczywiście polega na wyolbrzymianiu zajść, na nadawaniu im możliwie wielkiego znaczenia. Na tym więc tle mówiło się i pisało, przede wszystkim w prasie zagranicznej, bo niemiecka pozostaje pod kontrolą, o wielkim zwycięstwie partii narodowo-socjalistycznej nad czynnikami konserwatywnymi, pozostającymi poza nią, które dotąd w charakterze sił fachowych przetrwały w rozmaitych urzędach i na różnych ważnych posterunkach. Mówiło się o objęciu przez narodowych socjalistów wszystkich kluczowych pozycyj w państwie, a więc i w Reichswehrze i w dyplomacji, cieszących się dotąd pewną autonomią. Podkreślało się również — a czyniły to także dzienniki niemieckie — skupienie bezpośredniej władzy w ręku Hitlera.

Informacja i plotka uwzględniała, oczywiście, szeroko czynniki personalne. Feldmarszałek Blomberg, o którego niedawnym ślubie i świeżej dymisji rozpisywano się wszędzie szeroko, nie wyszedł na tym najlepiej. Okazało się, że został wzięty w dwa ognie: przez Reichswehrę i jej najwyższych przedstawicieli za nieodpowiednie, ich zdaniem, małżeństwo i za zbytnią uległość w stosunku do narodowego socjalizmu — ze strony zaś wszechpotężnej partii za obronę stanowiska Reichswehry, reprezentującej we wszystkich dziedzinach wojskowej, politycznej, ekonomicznej, kierunek raczej umiarkowany.

Aktywniejszą rolę od Blomberga odegrał usunięty również generał Fritsch. On to miał być przywódcą opozycji i głównym wyrazicielem niezadowolenia z feldmarszałka, z drugiej strony miał wystąpić wyraziście konflikt między nim a szefem S. S. i Gestapo, pretendentem do najwyższych stanowisk w państwie — Himmlerem. Na tym tle rozpuszczano bardzo jaskrawe, nieraz fantastyczne pogłoski, twierdzące o grożącym jakoby starciu między oddziałami Reichswehry a czarno umundurowanymi ludźmi S. S.

Po pierwszej fazie komentarzy i pogłosek nastąpiła druga. Siłą rzeczy pozostaje ona w sprzeczności z fazą pierwszą, gdyż powstaje w okresie pewnego uspokojenia, a reprezentują ją nieraz ludzie, którzy nie lubią pozostawać w zgodzie ze zbyt rozpowszechnionymi poglądami. Zaczęło się więc twierdzić, że właściwie przeprowadzone zmiany nie poszły tak daleko, że miały charakter raczej personalny i że żywioły fachowe i konserwatywne nie wyszły tak źle na zawartym kompromisie i nowym rozgraniczeniu wpływów. Podkreślało to stanowisko szefa sztabu, związanego z dawną Reichswehrą, gen. Keitla, jako właściwego zwierzchnika armii, zwracało się uwagę na stworzenie tajnej rady w sprawach polityki zagranicznej, w której te same żywioły, dzięki przewodniczącemu jej b. ministrowi Neurathowi i udziałowi generalicji, mają bardzo mocną pozycję. Komentowano wreszcie pełen względów i kurtuazji sposób pożegnania dotychczasowych dygnitarzy i fakt, że niektórzy z nich, jak baron Neurath, jak von Papen, zajęli w miejsce dotychczasowych inne stanowiska.

Nie jest rzeczą łatwą decydować, która z faz informacyj i pogłosek znajduje mocniejsze potwierdzenie w rzeczywistości, której kontury nowe zwolna tylko będą się wyłaniały. Oceniając rzeczy ostrożnie, wolno jednak postawić potwierdzenie, że wielkie zmiany, przede wszystkim w Reichswehrze, dowodzą, iż partia narodowo-socjalistyczna czuje się na siłach, a równocześnie uważała za wskazane wkroczyć na teren, stanowiący dotąd rezerwat konserwatywnych fachowców. Wielkie przesunięcia stanowić będą sygnał i ostrzeżenie na przyszłość i mogą wpłynąć na znacznie większą uległość reprezentantów Reichswehry w stosunku do partii.

Z drugiej strony charakter i usposobienie dyktatora Niemiec przemawiają raczej na rzecz łagodzących komentarzy. Hitler, w odróżnieniu od Mussoliniego, jest raczej ideologiem, marzycielem, człowiekiem zastanawiającym się i wahającym długo przed powzięciem decyzji. — Mając do wyboru między sprzecznymi wpływami, decyduje się w ostatniej chwili, natomiast na codzień woli pozostawać na uboczu, w samotności, pozostawiając podwładnym załatwianie spraw mniejszej wagi. Objęcie nowych stanowisk przez Hitlera dowodzi formalnego wpływu stosunków włoskich na niemieckie. Czynnik zasadniczy jednak ,sam dyktator i jego metody działania, pozostają niezmienione.

G. R.

— **Wzrost przewozów towarowych na kolejach.** Według ostatnich obliczeń, koleje normalnotorowe przewiozły w ciągu 11 miesięcy ub. r. ogółem 67.139 tys. ton towarów wobec 52,681 tys. ton w analogicznym okresie 1936 r., co oznacza wzrost przewozów o 14.458 tys. ton. Zwiększenie się przewozów towarowych na kolejach spowodowane zostało niewątpliwie poprawą gospodarczą kraju.

Z ogólnej ilości towarów na przewozy handlowe zwyczajne przypada 55.925 tys. ton, na handlowe pośpieszne 712 tys. t., na gospodarcze kolejowe 9.375 tys. t. i wreszcie na wojskowe 1.075 tys. ton.

Największą pozycję wśród towarów zajmuje węgiel i koks (23.912 tys. ton). Na drugim miejscu znajduje się drzewo i wyroby z drewna, mianowicie 6.373 tys. t., dalsze miejsca zajmują kamienie obrobione i nieobrobione, żelazo i stal, ruda i żużle, wyroby ceramiczne, cement i t. d.

— **Eksport drewna.** Wywóz materiałów drzewnych z Polski w styczniu r. b. osiągnął wartość 14.276 tys. zł. wobec 18.980 tys. zł. w grudniu i 10.198 tys. zł. w styczniu 1937 r., był więc znacznie słabszy niż w poprzednim miesiącu, jednakowoż wyższy niż w styczniu 1937 r. Przeciętnie miesięcznie eksport w całym roku 1937 wynosił 15.431 tys. zł.

Wywóz poszczególnych gatunków drewna kształtował się w styczniu r. b. w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry ze stycznia 1937 r.): papierówka 976 (36), kopalniaki 1,136 (43), kłody, dłużyce 391 (954), bale, deski, łaty, opoły 6.729 (5.770), fryzy dębowe 461 (435), podkłady kolejowe, slipry 1.984 (1.030), klepki nieobrobione 257 (179), deszczułki, tafle posadzkowe 59 (117), forniery, dykty 2.283 (1.634).

Niezależnie od tego wywieziono w styczniu r. b. mebli giętych i ich części za sumę 418 tys. zł. wobec 520 tys. zł. w grudniu i 440 tys. zł. w styczniu ub. r. oraz 631 tys. zł. przeciętnie miesięcznie w roku ubiegłym.

Przemysł na wsi

W miarę, jak opada fala kryzysu rolnego, ujawniają się jego skutki w różnych dziedzinach życia gospodarczego wsi. Zanotować należy charakterystyczne zjawisko postępującego stale uprzemysłowienia wsi. Wieś, którą do niedawna zaopatrywało w wyroby przemysłowe miasto, zaczyna coraz częściej występować na rynku jako producent przemysłowy i sama dostarcza miastu, obok, rzecz jasna, artykułów rolnych, również przemysłowe.

W okresie kryzysu wytworzyła się na wsi „armia rezerwowa", na którą zwrócił uwagę kapitał przemysłowy, zmuszony na skutek spadku cen do znacznej obniżki kosztów produkcji.

Łódź dała przykład, przenosząc częściowo produkcję do okolicznych wsi, w których nagle zaczęły wyrastać warsztaty przędzalnicze, tkackie, pończosznicze itd. Tak samo dokoła innych ośrodków przemysłowych, w promieniu wielu mil, powstały po wsiach jak gdyby peryferie przemysłowe, które taniością robocizny biły rekord nawet u nas, gdzie przecież robocizna jest w ogóle tania.

Na rozwój nowego, do niedawna wybitnie miejskiego, przemysłu na wsi, wpłynęła również kartelizacja i reglamentacja przemysłu. Przedsiębiorca mając zamkniętą drogę do podjęcia produkcji w mieście czy to na skutek prywatno gospodarczych umów kartelowych, czy na skutek postanowień korporacji przemysłowych, zaczął organizować produkcję anonimowo. Tak postępowali nakładcy biedaszybów naftowych i węglowych, w garbarstwie t. zw. „moczarze", nakładcy chałupników szewskich w kieleckim etc. Przemysł anonimowy, którego biuro mieści się w mieście, a właściwa „fabryka" najczęściej w chałupach i na terenach wiejskich, który ręcznie i nieraz przy pomocy nowoczesnych maszyn produkuje artykuły masowego zbytu, stał się zjawiskiem charakterystycznym dla polskiego życia gospodarczego.

Jednostronna struktura rolna ustępuje miejsca bardziej skomplikowanej budowie. W oparciu o tradycyjny przemysł ludowy, a często i bez tego oparcia rozwija się przemysł nowoczesny. Mnoży się poza tym liczba sklepów wiejskich, a kupiec wiejski zaczyna już tworzyć własną organizację zawodową.

Mecz zapaśniczy Polska - Niemcy. Na zdjęciu fragment z pierwszego międzypaństwowego meczu zapaśniczego Polska-Niemcy, rozegranego w Chorzowie. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej. Widzimy moment zapasów w wadze piórkowej pomiędzy mistrzem olimpijskim z Los Angeles Brendlem a Świętosławskim.

Ze świata

(X) **700 stacyj nadawczych w U. S. A.** W Stanach Zjednoczonych istnieje nie mniej niż 700 stacyj nadawczych, które nie pobierają żadnych opłat abonamentowych i nie otrzymują żadnych subsydiów rządowych ani stanowych. Stacje te czerpią dochody jedynie i wyłącznie z ogłoszeń i reklamy. Największe zaś sumy płyną z reklam nadawanych przez przemysł kosmetyczny i apteczny. Drugie z kolei miejsce zajmują pralnie mechaniczne i chemiczne, przemysł automobilowy, tytoniowy i sprzęt radiowy. W liczbie tych 700 stacyj nadawczych nie ma krótkofalowych stacyj nadawczych należących do rządu, ani stacyj amatorskich.

(X) **Witamina B 1 przeciw sklerozie.** Z Nowego Jorku donoszą: Cała prasa tutejsza pełna jest sprawozdań o doniosłym wynalazku lekarskim, dokonanym przez lekarza Eliasza Sterna. Wynalazek dra Sterna polega na nowym użytkowaniu witaminy B. 1, którą lekarz ten w formie syntetycznej zastrzykuje pacjentowi w stos pacierzowy.

Wartość nowej tej metody została stwierdzona w licznych wypadkach klinicznych, działając odmładzająco na ludzi starszych, przynosząc znakomite wyniki w wypadkach sklerozy, neuritis, ischiasu i t. p.

(X) **Francuz pije najwięcej wina, najwięcej piwa zaś — Anglik!** Najświeższe statystyki, dotyczące spożycia rozmaitych produktów, przyniosły rozmaite niespodzianki. Wszyscy myśleli naprzykład, że najwięcej piwa zużywa Niemiec, a tymczasem nieprawda! Najwięcej piwa pije przeciętny Anglik, bo 65 litrów rocznie, a Niemiec tylko 58 litrów, Francuz zaś 33 litry ,a Włoch zaledwie ponad jeden litr. Zato rekord konsumcji wina posiada bezsprzecznie Francuz i to w znacznym stopniu. Przeciętnie wypija Francuz 160 litrów wina rocznie, a Włoch tylko 77 litrów. Daleko w tyle pozostaje Niemiec (4 litry) i Anglik 1 i pół litra). Francuzi biją jeszcze rekord w konsumcji alkoholu, kawy i chleba. Oto cyfry: alkohol — Francuz (2 litry 61), Niemiec (1 litr 77), Anglik (1 litr 56), Włoch (1 litr 28); kawa — Francuz (3 kg.), Niemiec (1.86 kg.), Włoch (1.09 kg.), i Anglik (0.35 kg.); chleb: — Francuz (223 kg.), Anglik (160 kg.), Niemiec i Włoch (przeciętnie 145 kg.). Najwięcej cukru zużywa jednak Anglik (39 kg.), po nim idą: Niemiec (22 kg.), Franiuz (20 kg.) i Włoch (7 kg.). W dziedzinie cukru rekordy europejskie bije Amerykanin, który spożywa przeciętnie 50 kg. cukru rocznie.

(X) **Język włoski obowiązkowym przedmiotem nauczania w Bułgarii.** Na mocy rozporządzenia min. oświaty zaprowadzono w szkołach średnich w całej Bułgarii naukę języka włoskiego.

(X) **Kto wynalazł maszynę rotacyjną?** Wynalazki technicz ne są przeważnie skutkiem zjednoczonych wysiłków kilku uczonych. Nie byłoby radia Marconiego, gdyby przedtem nie było fal Hertza, nie byłoby gramofonu Edisona, gdyby Charles Gros nie znalazł wcześniej zasady fonografu, nie byłoby kinematografu Lumiere'a bez poprzednich wynalazków Mareya czy Deneny'ego. Tak samo właśnie miało się z wynalezieniem maszyny rotacyjnej, używanej dzisiaj do drukowania dzienników. Zastosował ją praktycznie po raz pierwszy Marinoni, wydawca paryskiego „Petit Journal", ale już wcześniej (w roku 1845) paryski drukarz J. S. Worms opatentował pierwszą maszynę rotacyjną. Nie znalazła wówczas praktycznego zastosowania, ponieważ przepisy skarbowe wymagały wtedy, aby każdy arkusz był drukowany i stemplowany oddzielnie.

Zimowe manewry niemieckie. Na zdjęciu fragment z zimowych manewrów niemieckich, odbywających się w Alpach. Widzimy wysokogórską artylerię w akcji.

Psy żyją w świecie zapachów

Głównym zmysłem psów jest wech. On to, a nie wzrok kieruje nimi w życiu codziennym. Węch psa jest sto razy lepszy od węchu człowieka, lecz w sferze wzroku człowiek wyrównuje tę różnicę. Doświadczenia przyczynione z przedstawicielami psiego rodu wykazały, że pies wykrywa węchem roztwór kwasu solnego 1/10.000.000. Doświadczenia na piźmie wykazały, że psy z łatwością odróżniają naturalne piżmo od syntetycznego. Wyraźnie wolą naturalne piżmo. A tymczasem dla węchu ludzkiego różnica ta jest nie do wykrycia. W Niemczech przeprowadzono ciekawe próby z psami, które z dwudziestu identycznych kawałków drzewa miały wyróżnić dotknięty przez pasterza, albo przez nieznanego człowieka, którego rękę dano im do powąchania. Próby te, liczne i urozmaicone, zostały uwieńczone stuprocentowym sukcesem. Ściślejsze badania wykazały, że wystarczy by dany osobnik potrzymał przez dwie minuty palec na kawałku drzewa, a pies go wykryje.

Jeśli chodzi o wzrok, pies nie widzi na taką odległość, jak człowiek. Ale zbliżenie przedmiotu nie tylko nie polepsza sprawy, lecz jeszcze je pogarsza, gdyż psy są typowymi dalekowidzami. Oczy ich są jakby przystosowane do polowań. Natomiast o zmierzchu psy widzą prawie tak samo, jak ludzie.

Sportowcy.

— Czy późno wróciłaś wczoraj wieczorem do domu Halino? — pyta ojciec.

— Tak — odparła córka, mieliśmy zebranie „klubu sportowego 1938 r." i siedzieliśmy jeszcze długo na werandzie.

— „Klub sportowy 1938 r."? Nigdy jeszcze o nim nie słyszałem! — dziwi się ojciec. Kto jest członkiem tego klubu?

— Borowski... młody Borowski... wiesz tatusiu, Jerzy Borowski.

— I kto jeszcze?

— No... no i ja!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

SOBOTA, 26 LUTEGO.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. T. Mayzner. 11.40 Walce z baletów (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Sprawiedliwy wyrok" — słuchowisko wg. Z. Sawickiej w oprac. M. Sterbówny (ze Lwowa). 16.15 Polska muzyka w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Miecz. Kościeszy (z Wilna). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Na polskiej plaży w Bretanii" — pogadanka prof. R. Dyboskiego (z Krakowa). 17.15 Utwory fortepianowe I. Friedmana w wyk. J. Familier-Hepnerowej. 17.50 Nasz program. 18.00 Pogadanka sportowa z Wilna oraz „Po biegu na 18 klm." — własna korespondencja telefoniczna z Lathi. 18.10. Pogadanka społeczna. 18.15 Tańce i piosenki hiszpańskie (płyty). 18.35 Audycja dla wsi: 1) Samowola — felieton prawno-społeczny J. Zieleńczykówny. 2) Czy własne, czy kupne nasiona? — praktyczna pogadanka rolnicza Fort. Starzyńskiego. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Szczerbiec Chrobrego" opowiadanie prof. H. Mościckiego dla dzieci, 2) „Na wschodniej rubieży" — audycja w oprac. O. Ustupskiej-Wróblewskiej i Zb. Lipczyńskiego (ze Lwowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 — „Walce wiedeńskie" — operetka w 3-ch aktach Janów Straussów (ojca i syna). — Przeróbka J. Bittnera, instrumentacja Zb. Turskiego. — Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz soliści: L. Szretterówna, W. Ruśkiewiczowa, H. Warpechowska, E. Zayenda, M. Janowski, K. Petecki i inni. — W przerwie ok. 20.40 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.00 — 1.00 Muzyka taneczna. — Wykonawcy: Orkiestra T. Seredyńskiego (ze Lwowa), Zespół P. Rynasa, Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego (z Warszawy). W przerwie ok. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI (5)

WIDMO CARLOSA

Powieść współczesna.

— Do Kosteckiej Kępy!

— Pod wodą... Tyle, że dachy widać, Ludzie na strychach czekają zmiłowania boskiego.

— Nie widzieliście tutaj, dziś rano młodej pani? Miała się przeprawiać przez Wisłę...

— Widziałem, — odezwał sie jeden z wieśniaków.

— Mówcie!...

— Sam ją przeprawiałem. Woda jeszcze nie przerwała wałów. Nie chciałem jechać, ale uparła się i dała mi za przeprawę pięć złotych. Pytałem się furmana skąd konie, powiedział, że z Jasienica.

— To ona... ona... Wanda!...

Zalewski złapał się za głowę. Rozpacz darła nim niemiłosiernie. Zaniemówił. Stał się jak oni... chłopi... zamarli w swej niedoli.

Dzień był już zupełny. Deszcz ustawał. Horyzont rozjaśniał się. Pole widzenia stawało się coraz szersze.

Wisłą płynęły stogi siana, sterty ze zbożem, snopki, belki, całe domy, zatopione bydło, krypy, trawy. łodzie...

Na jednej ze strzech siedział skulony chłop. Dojrzał widocznie ludzi na brzegu. Trzymając się kurczowo jedną ręką słomy, wymachiwał przytem drugą, krzycząc rozpacznie.

— Ratujcie ludzie!... Ratujcie!!!

Zmartwieli bezradni powodzianie. Wi dzieli jak strzecha uderzyła o wystającą wierzbę.

Chłop spadł w żółte, zmącone nurty.

Do brzegu doleciał jeszcze jego okrzyk.

— Ratujcie!...

Tadeusz przysłonił oczy

Z piersi wieśniaków wydarł sie okrzyk zgrozy.

— Ooooooo...!

Między Narwią a Górną Chotczą stał krzyż. Z nad fal wyłaniały się ledwie jego ramiona. Woda w tem miejscu zwalniała nieco biegu wpadając w zakręt, który utworzyły zalane łąki.

Na ramieniu krzyża siedział lis. Zaskoczony widocznie powodzią dopłynął niesiony siłą prądu, aż do łąk.

Wystające ramiona krzyża uratowały mu życie...

Do miejsca tego zbliżał się mały punkt.

Punkt rósł szybko w oczach

— Kołyska!

— Gdzie?

— Tam... Zawadziła o krzyż!

— Ludzie... W kołysce stoi mały chłopiec...

— Uczepił się Jezusa!

— Wyłazi na ramię!...

— Ooooooo!!!...

— I małe dziecko! Trzyma małe dziecko!

Odciążona pusta kołyska skręcała na miejscu.

Fale poniosły ją na środek rzeki.

Tadeusz nie wytrzymał.

— Gdzie macie łódź, jakąkolwiek łódź...

— Wszystkie zabrała woda.

— Sto złotych za łódź. Słyszycie.

— Niema panie choćby i za tysiąc.

Stary Jastrzebiec zadrżał.

— Tadek! Nie rób szaleństw. Ta dziu. Dziecko moje jedyne.

Tadeusz nie słuchał.

Zdejmował buty i ściągał marynarkę.

— Tadek... Zmiłuj się nad swoim stryjem.

— Niech się stryj zmiłuje nad temi sierotami ot... tam.

Wskazał na krzyż...

Zalewski milczał siedząc na bryce.

Chłopi oniemieli z podziwu.

Tadeusz nie licząc się zupełnie z obecnością kobiet, rozebrał się do naga.

Pędem pobiegł w górę rzeki. Rzucił się do wody. Zimne nurty objęły jego rozgrzane ciało. Pływał znakomicie i wytrwale. Nie obawiał się niczego.

Odległość między krzyżem a nim stawała się coraz mniejsza.

Jastrzębiec, Zalewski i chłopi śledzili z zapartym oddechem za płynącym.

Tadeusz dotarł do miejsca, uczepił się rękami korony Chrystusa.

— Żyjecie... nie jesteście ranni, odezwał się do chłopca.

Chłopczyna nic nie odpowiedział. Trzymał się kurczowo drzewa, dzieląc miejsce z uratowanym lisem.

Przycisnął do piersi małą, kilkumiesięczną dziewczynkę.

— Dawaj najpierw dziecko, prędzej, potem przypłynę po ciebie...

Chłopak uczepił się jeszcze mocniej.

— Dawaj prędzej dziecko, ośle jeden bo cię zostawię i sam odpłynę...

Zimno dokuczało Tadeuszowi jeszcze więcej. Czuł gwałtowną potrzebę ruchu.

Chłopiec zdecydował się. Oddał wreszcie zawiniątko.

Tadeusz objął je lewem ramieniem, odbił się nogami od krzyża, kierując się w stronę wiatraku.

Płynął wolno. Teraz dopiero spojrzał w twarz maleństwa.

Wstrząsnął nim dreszcz trwogi i obrzydzenia.

Dziecko było martwe. W szeroko otwartych oczach zastygła śmierć

Z ust płynął żółtawy płyn.

Zawrócił do krzyża...

— Najpierw po żywych, pomyślał...

Tym razem płynął pod prąd. Trup dziecka przeszkadzał mu bardzo w ruchach.

— Niech mi Bóg wybaczy — rzekł i puścił zawiniątko z wodą.

Na brzegu powstał krzyk. Sądzono, że Tadeusza opuszczają siły.

Stary Jastrzębiec płakał...

— Dopłynął... dopłynął!...

— Wchodzi na ramiona...

Rzeczywiście Tadeusz, kosztem ogromnego wysiłku dotarł z powrotem do krzyża.

— Odpocznę, a potem zabiorę chłopca.

Wdrapał się na wierzch. Kopnął lisa bosą nogą, walcząc o miejsce dla siebie. Strącone zwierzę wpadło w nurty. Chopczyna patrzał na Tadeusza z trwogą i przestrachem. Bał się o swe życie. Sądził, że spotka go los siostrzyczki.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"